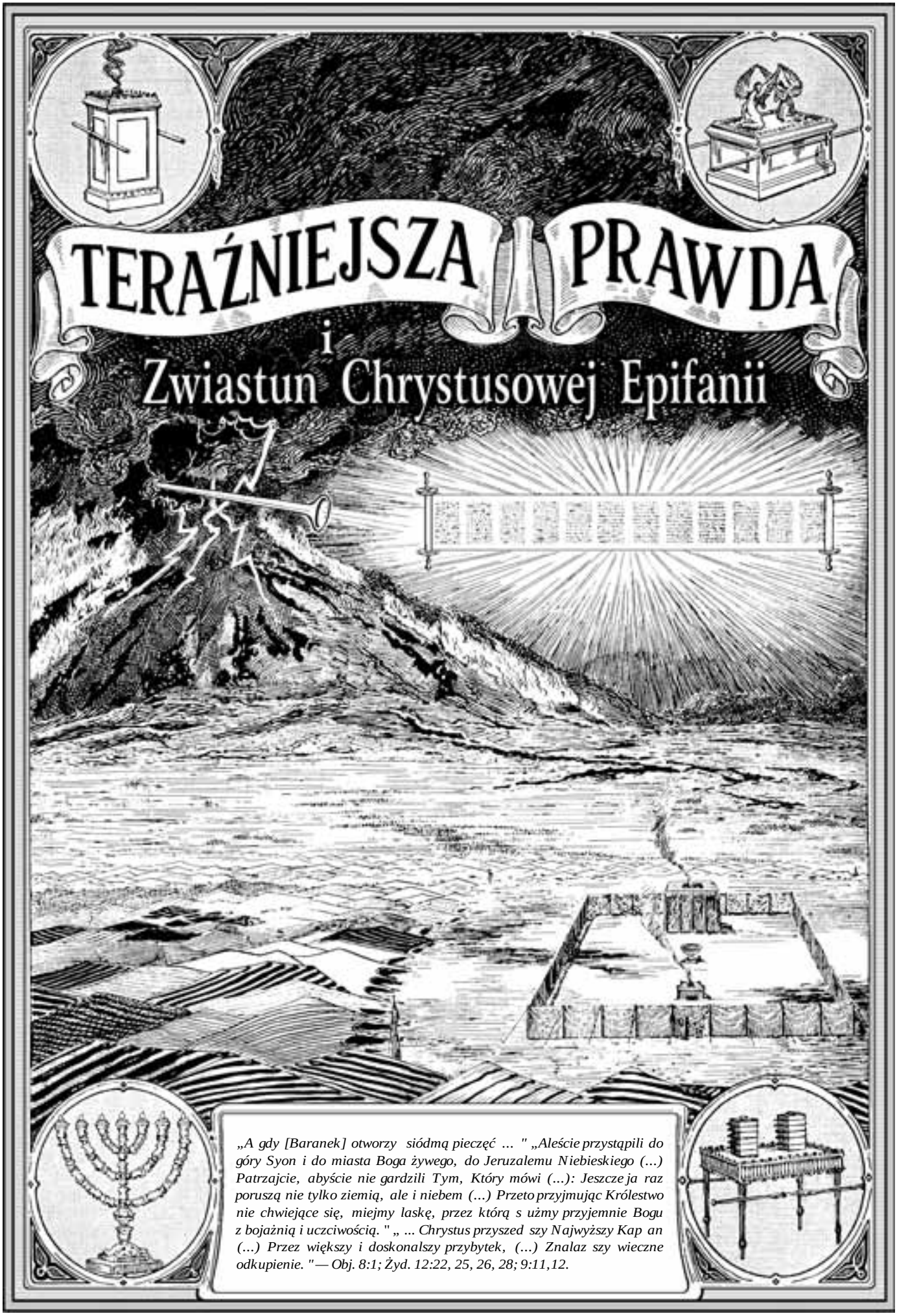

„A gdy [Baranek] otworzy siódmą pieczęć ... " „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszą nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy laskę, przez którą s użmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. " „ ... Chrystus przyszed szy Najwyższy Kap an (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. "— Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

Tom. IX. No. 5 Wrzesień 1930 Całkowity No. 48

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
i
Zwiastun Chrystusowéj Epifanji

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa.,
Prenumerata $1.00 (5 Złotych) Rocznie.

NIEKTÓRE GŁUPSTWA ZAĆMIONEGO PRAWEGO OKA.

(P. 193,51)

PRZEZ trzy następujące po sobie większe złudzenia, nie wspominając o niniejszych. J. F. Rutherford starał się pociągnąć uczni za sobą (Dziej. Ap. 20:29, 30). W lecie w roku 1917 był mocno zaniepokojony z powodu kłopotów w towarzystwie powstałych po całym świecie, które stara się obecnie albo ignorować lub błędnie przedstawiać, jakoby działo się to w roku 1918, obiecywał braciom że jeżeli tylko **"wejdą do woza,"** potwierdzą i poprą jego plany, to mieli do 27 marca 1918 roku — na wielkanoc — być "zabrani do nieba." Gdy mu się to nie udało, twierdził, że to było datą zamknięcia drzwi do wysokiego powołania; lecz niestety, ponieważ wielu przychodziło do prawdy i chcieli należeć do wysokiego powołania, starał się wymyśleć inne drzwi, takie które za popchnięciem otwierają się w obie strony i przez które mogliby wejść ci wszyscy nowi przybysze, którzy pragną wejścia. Drugie wielkie złudzenie przez które starał się znowu pociągnąć uczni za sobą rozpoczęło się w roku l918, hasłem że po roku 1925. "miliony z obecnie żyjących nigdy nie umrą'', a przez wypełnienie przepowiedni powrotu Starożytnych Świętych spodziewano się potwierdzenia propozycji o milionach. Lecz niestety, i to mu się nie udało, bo miliony po tem czasie umierały w dalszym ciągu i Kościół jeszcze był w ciele, a Starożytni Święci nie powrócili, pomimo jego twierdzenia sprzeciwiającego się oponentom, którzy stanowczo twierdzili, że ci nie powrócili i nie ukrywali się w jakimś skryłem miejscu w Palestynie.

UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE — 2. PIOTRA 1:12.
DWUMIESIĘCZNIK

Tom IX. Wrzesień, 1930 Nu. 5

A. D. 1930 — A. M. 6058.
Niektóre Głupstwa Zaciemnionego praw. oka ... 66
Pryskanie Błotem ... 67
Powrót Chrystusa prawdziwem ... 67
Sługa, a on sługa — różnica ... 69
Odpowiedzi na płytkie zarzuty ... 71
Konluzja na powołanych i wybranych ... 73
Czas Końca ... 75
Odpowiedź na zapylanie ... 79
Dla ogólnego zainteresowania ... 30

"Oczekując one) błogosławionej nadziei i epijanji chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Je zusa Chrystusa." —TYTUS 2:13

Kilka lat przed rokiem 1925 pisaliśmy w naszem piśmie, że gdy rok 1925 dowiedzie, że jego twierdzenie o miljonach było złudzeniem, on aby odwrócić uwagę od nieudanego drugiego złudzenia, będzie się starał podsuwać dalsze złudzenia, aby tylko utrzymać uczni przy sobie. Teraz to trzecie wielkie złudzenie —- jak przepowiedzieliśmy, jest twierdzeniem że żniwo zaczęło się w 1918 i trwa dotąd — to złudzenie jest największem i najgorszem ze wszystkich trzech złudzeń. Gdyby to miało być prawdą, to brat Russell byłby jednym z największych religijnych zwodzicieli jacy kiedykolwiek powstali w ciągu Wieku Ewangelji. ponieważ jego złudzenie wymaga odrzucenia niemal wszystkich proroczych pism naszego Pastora, wiele jego nauk i prawie wszystkie jego dzieła, jako złudzenie Pastora Russella.

Zwracamy szczególną uwagę na zasadę, którą J. F. Rutherford w jego grudniowych artykułach ogłasza względem Czasu końca i dni Danielowych i tym sposobem daje upust mnóstwie błędów, dając przez, to szatanowi podatni grunt do odrzucania takich nauk z pism Pastora Russella które mu się nie podobają; jego twierdzenie, że Czas Końca jest tym samym czasem co Czasy Pogan, i że dlatego, Pańskie specjalne Prawdy dla Jego ludu w .lego wtórej obecności nie mogły być przed rokiem 1914 jasno widziane. Ta zasada jest właśnie powodem mnóstwa błędów w ostatnich Strażnicach, a zawiera w sobie każdy następny numer Strażnicy więcej błędów, aniżeli poprzedni.

W 2 liście do Tym. 3:1 — 9 Św. Paweł mówi o Janesie i Jambresie, jako typy na odstępczych nauczycieli ostatnich dni — dnia Parousji i dnia Epifanji. Fakta dowodzą, że Jannes — ciemięzca — wyobraża przesiewaczy, którzy w dniu Parousji zwiedli Klasę wtórej śmierci przez pozaobrazowe czary — złudzenia ; i że Jambres — buntownik — wyobraża tych przesiewaczy którzy w Epifanji zwodzą Wielkie Grono pozaobrazowemi czarami — złudzeniami. (2. Tes. 2:9— 11). Po opisaniu ich bezbożnych charakterów i dzieł Św. Paweł mówi (w. 9) że głupstwo ich będzie jawne wszystkim poświęconym braciom. J. F. Rutherford jest głównym członkiem jednej części pozaobrazowego Jambresa ludu w Prawdzie; druga część pozaobrazowego Jambresa znajduje się w nominalnym Kościele, tak jak były w Parousji dwie części pozaobrazowego Jannesa. W tym przeglądzie niektórych jego ostatnich złudzeń udowodzimy, że nietylko są błędne, lecz wykażemy ich **"głupstwo".** Dlatego zatytułowaliśmy ten artykuł: "Niektóre Głupstwa Zaćmionego Prawego Oka", zgodnie **z 2 Tym. 3:9 i Zach. 11:15-17**, które odnoszą się do niego, pierwsze wskazuje na klasę, której on jest głównym wodzem między ludem w Prawdzie, drugie wskazuje na niego jako jednostkę. Błędy które przeglądamy są tak liczne, że nasze zbijania i wyjawienia takowych muszą z konieczności być zwięzłemi jeżeli to pragniemy uczynić w jednym wydaniu.

Jego teraźniejszym poglądem jest, że nowa dyspensacyjna linja zaczęła się w roku 1918. Nazywa on to teraz pracą Elizeusza, że Elijasz wyobraża przypuszczalnie nie klasę lecz pracę do roku 1918, a Elizeusz wyobraża przypuszczalnie nie klasę, lecz pracę od tego czasu. Pamiętamy, że w roku 1918 w pierwszym wydaniu "Present Truth" daliśmy dowód na jego twierdzenie w Strażnicy z lutego 1918, że w rozłączeniu w 1917 zwolennicy Towarzystwa byli pozaobrazowym Elijaszem, a "opozycja" pozaobrazowym Elizeuszem, że to sprzeciwiało się faktom i dowiodło prze-

ciwnie, a mianowicie — że zwolennicy Towarzystwa — którzy otrzymali płaszcz po rodzieleniu muszą być poza-obrazowym Elizeuszem. Aby uniknąć tego wniosku, po sześciu tygodniach odrzucił brata Russella tłomaczenie, które potwierdzało nasz pogląd i wyszedł z nowym poglądem, to jest, że Elijasz wyobraża głowę (wodzów Towarzystwa) a Elizeusz ciało (zwolenników Towarzystwa). Sześć tygodni po naszym ogłoszonem zbiciu jego poglądu wprowadził trzeci pogląd, t.j. że Elijasz wyobraża Maluczkie Stadko do roku 1918, a Elizeusz takowe od roku 1918. Po naszym zbiciu tej myśli znów zmienił swój pogląd, dając czwarty pogląd, że Elijasz nie wyobraża żadnej klasy lecz pracę, t. j. pracę do roku 1918, i że Elizeusz nie wyobraża żadną klasę lecz pracę od roku 1918. W żadnym czasie nie był w stanie zharmonizować z jego trzecim i czwartem poglądem faktu, że Elizeusz był z Elijaszem przed ich rozdzieleniem, co ma przypuszczalnie wyobrażać twierdzącą zmianę w 1918, z obrazu Elijasza na obraz Elizeusza —: teraz uznane pracą. Ma się rozumieć, że każda następna jego zmiana była powodem naszego zbijania poprzedniej, i na pierwszy rzut oka są one jawnem dowodem "głupstwa" jego różnych poglądów. Możemy jeszcze sobie przypomnieć, że gdy daliśmy dowód, że wierny i roztropny sługa był jednostką (nasz Pastor) że zły sługa musi być inną jednostką (J. F. Rutherford), zmienił on zaraz swój pogląd na twierdzenie, że wierny i roztropny sługa był klasą "jego resztką" i że zły sługa jest dlatego klasą, t. j. wszyscy ci z poświęconego Pańskiego ludu, których on nazywa "opozycją". Znów gdy daliśmy dowód że od roku 1914 znajdujemy się w Epifanji i że dlatego pracą kapłańską jest względem Kozła Azazela, aby ujść tych dowodów, które wskazywały, że jego stronnicy są częścią tego kozła, musiał z konieczności zmienić nauką że nowa dyspensacyjna praca zaczęła się w roku 1918 i że tą pracą jest żęcie Wieku Ewangelji. Powyższe dowodzi, że każde wykazanie jego społeczności i identyczności ze złem zmusiło go do zaniechania dawniej wyznawanej Prawdy a do wprowadzenia błędu w miejsce tejże w tym celu aby uniknąć dowodu jego właściwego stanowiska i pracy między ludem Bożym, a to samo jest pewnym dowodem jego głupstwa z którego nie może się tłomaczyć.

PRYSKANIE BŁOTEM — NIE ŚWIATŁEM BŁYSKAWICY.

Jego teraźniejszy pogląd jest, że od roku 1918, a szczególniej od 1922, a jeszcze więcej szczególnie od 1926, wielki **postęp w rozwijaniu się Prawd przez Towarzystwo jako przypuszczalną Boską organizację przychodzi. ..Twierdzi** że to dzieje się z powodu przyjścia naszego Pana do Jego świątyni w roku 1918. aby wypróbować Jego lud. Na dowód tego podaje Mal. 3:1-3. Te Ustępy uczą rzeczywiście, że nasz Pan przy Jego wtórej obecności miał przyjść do Jego Świątyni (prawdziwego Kościoła) i próbować go. Lecz te ustępy pokazują, że ta próba zaczęła się już rychło w Parouzji. (Kto będzie mógł znieść dzień **przyjścia** Jego? — Parouzja była dniem Jego przyjścia) i że wchodzi daleko w Epifanję (a kto się ostoi gdy się On **okaże?** — literalnie objawi — **zepifanuje** — t. j. kto utrzyma stanowisko wysokiego powołania podczas Epifanji?). Próby w Parouzji odłączały klasę wtórej śmierci od tych, którzy zatrzymali Ducha Św. jak brzmi pytanie: "Kto będzie mógł znieść (wytrwać i utrzymać się jako Nowe Stworzenie.)"? Próba odbyła się podczas pięciu przesiewań żniwa, począwszy z pierwszem w roku 1878. (1. Kor. 10:1-14). Próby zaś w Epifanji decydują, kio zatrzyma swoje stanowisko (Rzym. 5:2) w wysokim powołaniu i kto odpadnie od takowego do Wielkiego Grona, jak pytanie mówi: "Kto się ostoi?" Ta próba odbywa się przez szóste przesiewanie w Epifanji. (2 Tym. 4:1). Więc Mal. 3:2 dowodzi, że przyjście Pana do Jego Kościoła, aby go próbować, odbyło się w roku 1874, na początku dnia Jego przyjścia, i dlatego zbija wyraźnie pogląd, że to wypełniło się w roku 1918. Dlatego począwszy od roku 1874, chwalebna Prawda miała być szczególnie rozwiązywaną, a nie od roku 1918, 1922 i l926. A rzeczy, które J. F. Rutherford wywodzi, sprzeciwiają się coraz to więcej rzeczywistym Prawdom Parouzji i Epifanji i muszą być błędem a nie prawdą — błotem a nie światłem. Takowe są gorsze od symbolicznej mętnej wody i ponieważ w ostatniej Prawda przewyższa błąd, gdy zaś w jego nowych poglądach błąd bardzo góruje nad Prawdą. Dlatego podaje symboliczne błoto, którem pryska czystą i zadawalniającą serca Prawdę.

Mówi bardzo wiele o świetle błyskawicy wychodzącem z Kościoła — o jego naukach jakoby były oświeceniem od Pana. Biblja nigdzie nie mówi, że światło błyskawicy wychodzi z Kościoła. Taka figura byłaby nieprawdziwą do podstawy figury ; ponieważ błyskawica wychodzi z nieba a nie z budynku. Ani nigdzie Biblja nie używa symbolicznej błyskawicy, która udziela światła Kościołowi. Jest mowa o świetle błyskawicy wychodzącym z Boskiego tronu i przymiotów — niebieskich rzeczy — (Obj. 4:5: Ezek. 1:13. 14) lecz nigdy z Kościoła; a Biblja podaje że misją błyskawic jest objawianie spraw symbolicznych niebios i ziemi — fałszywych religji i społeczeństwa (Psa. 77:19; 97:4) a nigdy spraw prawdziwego Kościoła. Następnie podajemy wszystkie ustępy Pisma Św. w których jest użyty wyraz błyskawica, symbolicznie lub obrazowo, i są one w harmonji z naszemi twierdzeniami odnośnie ich źródła i poselstwa, lecz w żadnym wypadku nie odnoszą się do J. F. Rutherforda poglądów i jego źródła i poselstwa błyskawic: 2 Moj. 19:16; 20:18; 2 Jan 22:15; Job 28:26: 37:3; 38:25. 35: Psa. 18:15; 77:19; 97:4; 135:8; 144:7; Jer. 10: 13; 51:16; Ezek 1:13, 14; Zach. 914; Obj. 4:5; 8:5; 11 :19; 16:18. Jedyne inne miejsca tego słowa znajdują się w Dan. 10:6; Nah. 2:4; Mat. 24:27; 28:3; Łuk. 10":18; 17:24 gdzie bezwątpienia jest odnoszenie literalne. Prosimy naszych czytelników, aby przejrzeli te ustępy, a dowiedzą się, że nie ma w nich żadnej myśli, że błyskawice wychodzą z prawdziwego Kościoła i oświecają go. Literalna błyskawica w domu zapaliłaby go i oślepiła w nim mieszkających. Co za głupstwo uroiło się w myśli, którą przeglądamy. Dlatego J. F. Rutherforda przypuszczalne błyskawice są niczem więcej jak jawnem rzucaniem błota.

POWRÓT CHRYSTUSA PRAWDZIWYM — A NIE UDANYM.

Innym z jego błędów jest myśl, że nasz Pan przy [ego wtórej obecności nie przyszedł z powrotem na ziemię lecz zostaje w niebie. Według niego wtóra obecność nie jest żadną obecnością, lecz pracą, którą Pan wykonuje pozostając tam gdzie wstąpił 40 dni po Jego zmartwychwstaniu. Zgadzamy się z naszem Pastorem (br. Russellem) że Pan mógł wykonać Jego pracę wtórej obecności bez opuszczenia nieba, lecz z nim także zgadzamy się, że to nie jest sposób, którego Pismo Św., podaje. Kontrast Jego odejścia i powrotu w Ewang. Jana 14:2,3 dowodzi że Jego wtóre przyjście, miało być rzeczywistem i osobistem. Jego przyjście w podobny sposób jak odszedł dowodzi lej samej myśli. (Dziej. Ap. 1:11) Nasze spotkanie się z Nim na powietrzu dowodzi Jego osobistego powrotu na ziemię przy Jego wtórej obecności (1. Tes. 4:17). Jego pozostawanie w niebiesiech aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy znaczy, że opuścił niebiosa i przyszedł na ziemię w tym czasie. (Dziej. Ap. 3:19-21). Porównując z przypowieści o szlachcicu, jego odejście do dalekiej krainy aby otrzymać królestwo za Jego powrotem, pokazuje że powrót naszego Pana jest tak osobistem i prawdziwem, jak Jego opuszczenie ziemi do nieba. Jego zstąpienie z nieba (I. Tes. 4:16)

dowodzi tego samego. A oczekiwanie świętych Jego przyjścia z nieba dla ich wyzwolenia dowodzi Jego osobistego powrotu (Kil. 3:20, 21). Te jasne porównania tych siedmiu ustępów Pisma Św.. do których inne możnaby dodać, jasno dowodzą, że nasz Pastor miał rację w nauczaniu o osobistem i prawdziwem powrocie naszego Pana przy Jego wtórej obecności; a głupota **"nowego"** poglądu jest tem samem objawiona, jak również przez to samo daje pałkę ludziom nominalnego Kościoła którą mogliby zadawać ciosy w jego błąd, jako będący domniemanem nauczaniem brata Russella. Żadne ustępy, które mówią o przyjściu Ojca. które J. F. Rutherford podaje, nie mogą przeważać te jasne porównania, a chociaż takie ustępy używają słowa ."przyjście" to jednak w regularnem znaczeniu, lecz w znaczeniu rozpoczęcia czynienia pewnych rzeczy na czasie, jak już udowodniono powyższemi porównaniami, niema tego samego znaczenia co wyraz **przyjście** połączony z powrotem Chrystusa na ziemię.

I znów pokazuje głupstwo w sprawie szatańskiej domniemanej organizacji, że wszyscy, którzy głosują, podtrzymują takową organizację. W zebraniach odpowiedzi na pytania i piśmie "The Herald ot the Epiphany" z września 1928 radziliśmy braciom, aby głosowali w czasie kampanji w roku 1928, i pierwszy raz w 2o latach sami głosowaliśmy, ponieważ katolicki oddział klasy Kozła Azazela starał się przez Kandydaturę Smitha powiększyć swój bunt, i dlatego uważaliśmy za właściwą rzecz sprzeciwić się temu buntowi, ponieważ pozaobrazowego Aarona teraźniejsza praca tego wymaga. Oprócz tego czuliśmy słuszną pewność, że gdyby p. Smith został wybranym na prezydenta Stan. Zjedn. Ameryki, katolicka hierarchia przeszkadzałaby nam jeszcze więcej w naszej publicznej pracy, więc na wszelki wypadek możemy użyć przeciw niej pewnych ludzkich praw — balotu— za przykładem Św. Pawła, który zrobił użytek z jego ludzkich praw — rzymskiego obywatelstwa — że zaapelował do Cesarza, aby przeszkodzić krzywdzie jaka miała być wyrządzoną w usługiwaniu sprawie Pańskiej, gdy Festus aby zadowolić Żydów dał propozycję której wykonanie byłoby zakończyło się śmiercią sp. Pawła i w ten sposób zatrzymałoby jego usługiwanie, (l)z. Ap. 25:9-12) jak również przy innych sposobnościach on także uczynił użytek jego praw rzymskiego obywatelstwa, aby nie szkodzono jego dalszemu posługiwaniu w sprawie Pańskiej. — Dziej. Ap. 16:22, 35-39; 22":24-29.

Nie radzimy braciom używania regularnego balotu; lecz te wybory miały do czynienia w kwestjach naszej publicznej posługi, że możemy być usprawiedliwieni, że użyliśmy naszego ziemskiego prawa głosowania, aby przez prawne środki przeszkodzić wysiłkom do powstrzymania nas w naszej publicznej służbie, co hierarchia napewnoby uczyniła, gdyby ich kandydata wybrano. Ostatnia posługa dla braci, prowadzona przez naszego Pastora, w której mieliśmy przywilej być obecni, w zebraniu pytań w niedzielę rano 22 października 1916, na konwencji w Dallas, Tex., a także w tym samym dniu po południu na publicznym wykładzie. Na zebraniu pytań dano mu zapytanie czy bracia mogliby brać udział w wyborach. Na to odpowiedział następująco: Przywilej obywatelstwa i balotu jest jednem z naszych ludzkich przywileji, którego, podobnie jak wszystkie inne ludzkie przywileje, złożyliśmy na ołtarzu przy poświęceniu. Dlatego powinniśmy go używać lub nie, zgodnie z wolą Pana, jak sprawy Jego wypadku lub obowiązku wymagają. Jeżeli kiedykolwiek tyczyłoby się sprawy Hożej lub obowiązku poświęconej osoby, jego rodziny lub innych i wymagało użycia ziemskiego przywileju głosowania, w takim razie powinno się głosować, w innym razie powinno wstrzymać sic od głosowania. Jestto sprawa którą każden powinien zadecydować dla siebie przed Panem. Że poświęcony chrześcijanin mógłby właściwie używać jego praw obywatelskich dla protekcji jego szafarstwa w służbie Pańskiej, wypadek Św. Pawła, który użył swego przywileju, aby powstrzymać szkodę w jego posłudze od Filipenskieh burmistrzów, Lysiasa i Festusa, tego dowodzi". Tak odpowiedział br. Russell na powyższe pytanie. Znamy wypadki w których radził poświęconym rodzicom w sprawach ich dzieci, aby głosowali w wyborach szkolnych, radził także urzędnikom pocztowym, aby głosowali, gdy rozchodziło się o zatrzymanie ich stanowisk dla podtrzymania ich rodzin. Gdy radziliśmy braciom, aby głosowali w wyborach w roku 1928, postąpiliśmy według myśli naszego Pastora, stosując się do nadzwyczajnych okoliczności powstałych w czasie tych wyborów mających związek z naszą pracą do katolickiej części Kozła Azazela. Tak więc było to usprawiedliwione.

J. F. Rutherford w artykule we Watch Tower z kwietnia 1929, "taktycznie" nie uznaje naszej myśli, starał się pokazać, że wszelkie głosowanie w cywilnych wyborach jest złem, ponieważ byłoby potwierdzającem dowodem popierania organizacji Szatańskiej. Gdyby jego pogląd na królestwa tego świata odnośnie organizacji Szatańskiej był prawdziwym. Pan nie wymagałby od całego Kościoła podczas jego ziemskiej karjery modlić się za cywilnemi władcami, słuchać ich, czcić i popierać, płacić podatki na utrzymanie rządów lub starać się o ich dobro. Ani nie oznajmiałby, że wszystkie rządy są Jego zarządzeniem dla poddanych, a że cywilni władcy są Jego sługami w świeckich sprawach. Ani Ap. Paweł nie apelowałby do nich po protekcje. (Rzym. 13:1-6; Dziej. Ap. 25:10-12;'I Pio. 2:13-15). Pakt, że Szatanowi udało się przywłaszczyć sobie władzę i przez oszukanie nadużywa królestwa tego świata dla swych celów i że dlatego takowe często źle postępują, nie zmienia faktu, że Bóg jest Twórcą teraźniejszego symbolicznego świata z jego symbolicznemi niebiosami i ziemią. (Żyd. 1 :10-12). Dlatego nazywać je w sensie J. F. Rutherforda częścią organizacji Szatańskiej, jest bluźnierstwem. Zowiąc je Królestwami tego świata, Biblja ani nie uczy, ani nie stosuje jego znaczenia do Szatańskiej organizacji. Taki pogląd na królestwa jest przekręceniem faktów i za mocnym przesadzeniem takich rzeczywistości, że one jako królestwa tego świata, według Boskiego porządku drugiej dyspensacji, często czynią zło, i że Szatan (przez przywłaszczenie władzy i bezwiedne ich oszukanie) jest **ograniczonym** bogiem, władcą tego świata lub porządku rzeczy. Za mocne robienie nacisku na doktrynę zawsze prowadzi do błędu, jak wypadek, nad którym się zastanawiamy, pokazuje. Hypokryzya teorji, którą przeglądamy, jest jawną, gdy przypomnimy sobie, że każdy raz gdy on jedzie do Europy, musi składać przysięgę, że jest obywatelem Stanów Zjednoczonych Am. i musi przysięgać że będzie popierać, bronić, zachowywać, itd., ich Konstytucję, rzecz którą musi uczynić, aby otrzymać paszport. Gdyby jego pogląd był prawdziwym, to, w takim razie on sam jest zaprzysiężonym obywatelem i wspierającym Szatańską organizację! **Wyrażenie, Szatańska organizacja, nie jest biblijnem** i jest używane przez wynalazcę tegoż, do nauczania niebiblijnej myśli, tak jak jego przeciwna myśl, że Bóg używa Jego widzialną organizacje — towarzystwo — jest również niebiblijną i głupią, i powinna za takową być przez wszystkich uznana.

Tak samo uczy głupstwa na Obj. 22:17 (podobnie jak na Joela 2:28 to jest, że Duch Św. od września 1922 jest wylewany na wszelkie ciało!) t. j. że teraz Duch i oblubienica mówią: "przyjdź" itd. Lecz to jest przeciwne Pismu. Św. ponieważ (1) tak długo jak Kościół jest w ciele. Prawda, jako symboliczna woda, lub wino, lub maść na oczy, nie jest jeszcze dawana darmo. Prawdą jest, że za pieniądze nie można jej nabywać; lecz pomimo tego trzeba ją kupić, to jest za cenę pokuty, wiary, poświęcenia, pragnienia za

sprawiedliwością, pokorę, szczerość i świętość serca i umysłu. (Przyp. 23:23; Izaj. 55:1-3; Psa. 25:8. 9; Mat. 5:6; Łuk. 8:15; Obj. 3:18) Dlatego nikt teraz nie otrzymuje Prawdy (larum. Dlatego też Obj. 22:17 nie może być teraz zastosowane. Lecz w Tysiącleciu ani te ani inne rzeczy nie będą ceną Prawdy; ponieważ będzie brana **darmo**, albowiem Bóg postanowił, że tedy wszyscy przyjdą do akuratnej znajomości Prawdy, bez względu na ich stan serca lub życzenie. (Izaj. 11:9; I. Tym. 2:4; Jan 1:9). Oprócz tego (2) wyrażenie **"woda żywota"** jest użyte wyłącznie jako określenie Prawdy w Tysiącleciu. (Obj. 21:6; 22:1; 22:17). To są jedyne miejsca na tego rodzaju wyrażenia. Zaś z drugiej strony wyrażenie "żywe wody" odnosi się do Prawd obu wieków Ewangelji i Tysiąclecia. (1) Wieku Ewangelji Pieśń Sal. 4:15; Jer. 2:13; 17:13; Jan 4:10, 11; (2) Wieku Tysiąclecia Zach. 14:8 oprócz tego (3) słowo "oblubienica" popiera zastosowanie do Tysiąclecia Obj. 22:17; ponieważ oblubienica jest niewiastą krótko przed ślubem w czasie ślubu, i na krótką chwilę po ślubie. W dzień wesela zaraz przed ślubem niewiasta może być nazwaną oblubienicą; lecz normalnie nazwa ta jest zastosowaną podczas ślubu i krótki czas po ślubie. Normalne użycie słowa "oblubienica" ma być rozumiane w Obj. 22:17 i dlatego odnosi się do Tysiąclecia, co i załączony tekst również taką myśl podaje.

W Obj. 18:23 słowo "oblubienica" jest zastosowane do całego Kościoła w ciele i w duchu w czynności zaczętej 20 września 1914. Co się tyczy Kościoła w ciele, następujące myśli to wyjaśnią: przyjście Elijasza do góry Horeb przy końcu 40 dni wyobraża przyjście Kościoła po 40 latach po roku 1874, t. j. w 1914, do królestwa, w tem znaczeniu, że ostatni członek wtenczas był spłodzony, że wszyscy powołani wierni do tego czasu otrzymają królestwo, i dlatego z punktu Boskiego zapatrywania (Rzym. 4:17) oni są od tego czasu jakoby w królestwie. W tym czasie zaczęła się wspólna praca przez Chrystusa tak z drugiej strony zasłony jak również i po tej stronie, t. j. zaczęcie pracy Najwyższego kapłana świata (Głowy i ciała) odnoszącej się do Kozła Azazela. Wprowadzeniu tej pracy głos całego Najwyższego Kapłana daje się słyszeć w Babilonie i między Lewitami w Prawdzie. I do tej jedynie wyłącznej pracy odnosi się wyrażenie "głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie." Zauważcie w wierszu 23, że to jest ostatnią dobrą przysługą jaką Chrystus uczyni w Babilonie. Ta sama praca, która jest przedstawiona pod figurą Najwyższego Kapłaństwa świata z Kozłem Azazela, odnosi się do powyżej podanych słów pod figurą oblubieńca i oblubienicy. Lecz prosimy zauważyć: ta praca należy wyłącznie do tego czasu gdy cała klasa Chrystusowa jest już osiągnięta, t. j. do Epifanji czyli do weselnego dnia Kościoła (Kol. 3:4; Obj. 19:7, 8) gdy cala klasa Chrystusowa została wybrana, kiedy, z punktu Boskiego widzenia, każda część Kościoła w ciele jest w Królestwie. To zastosowanie jest podobnem do Bożego zapatrywania na Aarona w szatach chwały i czci w czasie poświęcenia, co wyobraża, jak On patrzy na wiernych jako klasę przy ich poświęceniu, I. j. jakoby byli w chwale, z punktu widzenia jakiemi będą. J. V. Rutherford wierząc, że Kościół jeszcze nic jest kompletnie powołany jest dlatego powstrzymany od zastosowania tego ustępu, jakoby jeszcze nie wypełnił się, jest on również przez powyższe przedstawienie wstrzymany od użycia i zastosowania do czasu przed rokiem 1911. Ponieważ ten ustęp nazywa Chrystusa i Kościół Oblubieńcem i Oblubienicą, po rozpoczęciu pracy nad Kozłem Azazela w roku 1914, dlatego z Boskiego punktu zapatrywania są uważani po części aktualnie żonaci i częściowo tak dobrze jak żonaci, to jednak w żadnem znaczeniu nie można zastosować Obj. 22:17, do jakiegokolwiek czasu, przed ukompletowaniem Kościoła; a treść Obj. 22:17 udowadnia że ten ustęp odnosi się do czasu po zakończeniu wesela. Jest to więc głupstwem stosować Obj. 22:17 do czasu, gdy Prawda jest kupowaną; ponieważ w tym ustępie dawana jest bez zapłaty — "darmo", ktokolwiek ją zapragnie.

NIKOLAJCZYK NAUCZA NIKOLAJTYZMU.

Tak samo wywodzi swe głupstwo z listu do Rzym. 13:1-7 opisując obowiązek i poddaństwo braci względem towarzystwa i (wnioskująco) względem niego jako głównego przedstawiciela. Postępuje za głupstwem fałszywego tłumaczenia w ang. Biblji t. z. Aulhorized Version z listu do Żyd. 13:7, 17 — "pamiętajcie na tych co panują nad wami" i "bądźcie posłuszni tym którzy panują nad wami i bądźcie im poddani." Zapomniał o tem, że tłumacze Biblji angielskiej A. V. byli wszyscy Episkopalni, którzy starali się zmienić Biblję, aby sprzyjała ich klerykalizmowi, i dla tego celu fałszywie to przetłumaczyli. Wyrażenie "którzy panują nad nami" powinno być przełłomaczone w obu wypadkach "wodzów waszych," jak odnośnik pokazuje. Słowo przetłumaczone "posłuszni" powinno być "przekonani", to jest, przez wyuczenie się Stówa Bożego "bądźcie im poddani" powinno być poddawajcie sir lub dajcie się prowadzić, t. j. jesteśmy napominani w Żyd. 13:17 do wyrabiania dwóch części potulności ku wodzom t. j. mieć usposobienie do uczenia się i chcąc być prowadzonymi przez nich. Lecz te części potulności będąc /balansowane zaletą doświadczania wszystkiego i trzymania się tego co jest dobrem i przez obowiązek nie poddawania się ani na godzinę fałszywym nauczycielom (I. Tes. 5:21; Cal. 2:1'. 5) choćby nawet uchodzili za przemili, są bardzo daleko od poddaństwa ludu Bożego swym wodzom, lak daleko jak wschód od zachodu. Tylko prawdziwy i odstępny od Prawdy pan. panujący nad dziedzictwem Bożem, może coś podobnego twierdzić. Głupstwo jego jest objawione gdy podaje z listu do Rzym. 13:1-7 jako dowód, że lud Boży ma być posłuszny wodzom w Kościele lub Wielkim Gronie, gdy zastanawiamy się że ustęp tak tłumaczony przedstawia Nikolajtyzm — Klerykalizm — rzecz którą Jezus nienawidzi, i zaleca ludowi Bożemu aby także nienawidził. — Obj. 2:6.

Nadto wyrażenia z listu do Rzym. 13:1-7 jasno dowodzą, że to odnosi się do ziemskich cywilnych władców. Nigdzie w Biblji wyrażenie *hoc archontes* — władcy, nie stosuje się do urzędników (w 3) z wyjątkiem jeżeli mają jaki świecki polityczny urząd. Zastosowanie tego wyrazu oznacza właśnie tą osobliwość ich urzędu, a nigdy nie jest używane biblijnie *do sług* Kościoła. To samo stosuje się do słowa *excousia* w znaczeniu *panującego*, (w 1. 2, 3) Oprócz tego fakt, że tu wzmiankowani panujący wykonują pomstę (w. 4) dowodzi o świeckich władcach; ponieważ lud Boży nie może się mścić tak długo jak jest w ciele. (Rzym. 12:19-22) Ich zbieranie podatków i cła i oddawanie im czci i bojaźni dowodzi także że jest mowa o cywilnych władcach (w. 6, 7). A więc wyrażenia z listu do Rzym. 13:1-7 odnoszą się jasno do świeckich władców i są w opozycji do stanu, obowiązków i władz sług Kościoła. Nie dziwi nas bynajmniej, że za swe uzurpatorstwo, panowanie nad dziedzictwem Pańskiem i dyktatorstwo. jest tak szeroko i właściwie krytykowany przez braci, i dlatego stara się przekręcić Słowo Boże aby przeto mógł sankcjonować swą nie usłużną postawę i praktykę; lecz takie krętactwa przekonywują tylko jeszcze więcej trzeźwych braci o jego prawdziwym charakterze jako małego papieża w małem Babilonie. Jego fałszywe nauczanie z listu do Rzym. 13:1-7. przez co przypisuje sobie i współklerykalistom takt autorytet nad trzodą Pańską, choć to odnosi się do cywilnych władców nad ich poddanymi z tej przyczyny jest tem samem co wielki papież w wielkim Babilonie, który przypisuje sobie najwyższy autorytet a do jego hierarchji podrzędny autorytet z wymaganiem posłuszeństwa dla niego i dla nich. Coraz to więcej równoległości między wielkim a małem papieżem wypełniają się.

SŁUGA, A ONYM SŁUGĄ — JEST RÓŻNICA.

We Watch Tower z 1 stycznia 1930 podaje jeszcze więcej głupstw: zaprzecza że brat Russell był onym sługą w Łuk. 12:42-44 i Mat. 21: 15-47, twierdząc że len sługa jest tem samem co u Izaj. 42 — Chrystus, (iłowa i Ciało. Ten pogląd jest fałszywem. ponieważ "'on sługa" działa dopiero po powrocie naszego Pana (Ł.uk. 12:13; Mat. 21:46) gdy sługa u Izaj. 42 jest identyczny ze sługą u Izaj. 49, jak to można widzieć z porównania Izaj. 42:6, 7 i Izaj. 49:8, 9 że to odnosi się do działającego Chrystusa podczas wieków Ewangelji (2 Kor. 6:1. 2) i Tysiąclecia. Oprócz lego "on sługa", sługi, służebnice i domownicy Łuk. 12:12-14 i Mat. 24:45-47 stanowią tylko nogi czyli ostatnich członków sługi z Izaj. 42. To więc dowodzi, że "on sługa" w tych ustępach jest jednem indywidualnem członkiem nóg sługi Izaj. 42; ponieważ, odróżniony jest od sług, służebnic i domowników, i jest nad nimi. Dlatego twierdzenia Watch Tower z 1 stycznia 1930 względem tej głowy są fałszywe i głupie — jakich można się od "głupiego pasterza" spodziewać. Obwinia nawet tych którzy twierdzą, że br. Russell był "onym sługą", jakoby ci wywyższali człowieka nad Boga, a to w tym celu aby tylko poniżać br. Russella.

Dalej twierdzi, że więźniowie w Izaj. 42:7; 49:9; 61:1 i w Psalmie 79:11 są Wielkiem Gronem. Temu zaprzeczamy w każdym wypadku i zgadzamy się z naszem Pastorem, że więźniowie w tych trzech ustępach u Izajasza są. więźniami grobu. Co się tyczy Izaj. 61:1, 2 przypominamy, że nasz. Pan w Ew. Łuk. 4:18. 19 odczytał tylko tyle ile byto na czasie do głoszenia będąc w ciele. Umyślnie upuścił część drugiego wierszu bo to należało do czasu dnia pomsty, i nie byto tedy jeszcze na czasie di' głoszenia. Gdyby więźniowie pierwszego wierszu byli Wielkiem Gronem, opuściłby tę część pierwszego wierszu, ponieważ nie był tedy jeszcze czas na ogłoszenie jego wyzwolenia, ponieważ jako klasa nie mogła przyjść do egzystencji przed rokiem 1917. Chociaż byli tacy co tracili korony podczas całego wieku Ewangelji, to jednak nie było Wielkiego Grona jako klasy, aż, czas ucisku nastąpił. (Obj. 7:14) To można także

widzieć z obrazu przybytku; ponieważ nie ma dla nich miejsca w obrazie przybytku w wieku Ewangelji przed Epifanją, bo obóz na wiek Ewangelji wyobrażał nominalny lud Boży, dziedziniec usprawiedliwonych, a miejsce święte nowe stworzenia (którzy podczas wieku Ewangelji składali się z zatrzymujących i tracących swe korony). Ponieważ nie było Wielkiego Grona, aby mu posłużyć za czasów Jezusa stosownem ogłoszeniem, jeżeli więźniowie pierwszego wierszu odnoszą się do niego, Jezus byłby opuścił tę część Izaj. 61:1 jako nie na czasie do głoszenia, tak jak opuścił część drugiego wierszu, traktującą o ogłoszeniu dnia pomsty, ponieważ nie było tedy na czasie aby to głosić. A zatem gdy Jezus odczytał tę część z pierwszego wierszu, będącą podówczas na czasie do głoszenia, oznacza że to nie odnosi się do Wielkiego Grona. Jezus głosił o wzbudzeniu umarłych — co było na czasie, jak Jego przytoczony ustęp tego dowodzi.

Znów łączność Izaj. 42:7 i 49:9 z ich poszczególnemi poprzednimi wierszami dowodzi, że Wielkie Grono nie jest określone przez owych więźni, ponieważ poprzedzający wiersz w obu wypadkach dowodzi, że gdy więźniowie będą uwolnieni tedy Nowe Przymierze będzie działać, a restytucja będzie zaprowadzoną, narody będą oświecone itd.; dlatego odnosi się do więźni w grobie. Co się tyczy więźni z Psalmu 79:11 to treść jego pokazuje, że modlitwa jest czyniona przez braci, aby ich prześladowanych braci z naturalnych więzień i innych form prześladowań, włącznie tortur i śmierci, wyswobodzić. Lecz zdaje nam się że możemy swobodnie mówić o braciach Wielkiego Grona jako o więźniach w wielkim i małym Babilonie, ponieważ o tem jest mowa o nich w Psa. 107:10. We Watch Tower z 15 grudnia 1929 J. F. Rutherford powtarza jego stary błąd, że Mat. 24:6-12 odnosi się do Wojny Światowej i do pewnych towarzyszących doświadczeń — do prześladowań towarzystwa i jego przypuszczalnej zdrady przez "opozycję"' i do świadectwa 14 wierszu, które było jego miljonowem fiaskiem z lat 1918 — 1925. Nasz Pastor w IV tomie zastosował Mat. 24:5-14 jako krótkie strzeszczenie historji wieku Ewangelji, co jest bezwątpienia prawdą. Jeżeli pierwszego pogląd byłby prawdziwym, wiersze 29, 30, odnoszące się do ucisku wierszy 6 - 10, dałyby dowód, że Pan nasz nie powrócił aż po wojnie światowej. Z tej przyczyny br. Chomiak, który przyjął pogląd J. F. Rutherforda wierszy 6-10 jako prawdziwy, logicznie wnioskował z tego że przyjście naszego Pana nie było w roku 1874 i nie mogło prędzej nastąpić aż po zakończeniu się wojny światowej. Dlatego z logicznego wnioskowania J. F. Rutherforda musi albo porzucić jego pogląd na wiersze 6-10 i powrócić do myśli naszego Pastora, lub zaniechać rok 1874 jako datę powrotu naszego Pana a w miejsce jej wstawić datę po zakończeniu się wojny światowej. Może być że on ma zamiar wyskoczyć z tem przed braćmi w towarzystwie; ponieważ jego chronologiczne poglądy, o ile są już znane, prowadzą do tego; lecz to zmusi go znowu do porzucenia jego poglądu na przyjście Pańskie w roku 1914. Na tym punkcie znajduje się on w strasznem zamieszaniu; i dlatego można się od niego spodziewać pewnego rodzaju eksplozji. Myślimy, że będzie zmuszony pogodzić swój pogląd odnośnie Mat. 24:6-10 z wierszami 29, 30 i przyznać powrót naszego Pana na rok 1874. To prawdopodobnie przyspieszy eksplozję i doprowadzi do jeszcze większego zaciemniania się prawego oka i uschnięcia ramienia.

On również pragnie wprowadzić inny błąd, twierdząc że ostatki u Izajasza są jego wytrwali naśladowcy. Błąd tego poglądu jest bardzo widoczny z proroctwa Izaj. 1:9 (Septuaginty) przytoczonego przez Ap. Pawła w liście do Rzym. 9:29 w którym wyraz "ostatki" zastosowywa do Maluczkiego Stadka jako nie wielu pozostałych i wyzwolonych z nominalnego cielesnego i duchowego Izraela podczas całego wieku a nie wyłącznie przy zupełnem końcu tegoż. Lecz jest to prawdą, że wkrótce będzie miał bardzo mały lecz odmienny ostatek, — gdy jego ramię całkiem uschnie. To ramię — jego wpływ — schnie bardzo prędko między nowemi stworzeniami i dobrymi Młodocianymi Świętymi. Najmniej 5000 opuściło Towarzystwo z powodu jego ciemnego prawego oka na Filadelfję, Laodycję i Pyramidę. Obecnie z powodu mnóstwo świeżych błędów następują dalsze opuszczania towarzystwa, a zatem strata wielu tysięcy braci, przezco ramię usycha coraz więcej. Wnet on jak i niektórzy z jego poufałych przyjaciół dostaną się w ręce rządu a rząd oskarży ich a szczególnie jego, i udowodni mu, nadmierne nadużycie urzędu, interesu, pieniędzy, a szczególnie posiadłości. Badanie względem jego finansów i posiadłości majątkowych, wywiodą dziwne rzeczy na jaw — skryte rzeczy ciemności!

A on i jego wspólnicy będą publicznie uznani jako ci, którzy tak bardzo nadużywali tego, co im było powierzone, gdy pokutujący przyznają, że to jest prawdą. Takie roszczenie sobie prawa, że pałac wartości 75,000 dolarów jest jego, który zapisuje na Starożytnych Świętych, (pozostający jego własnością aż do śmierci) będzie zbadane gruntownie; a odnośne dokumenta i przytoczony cel tychże, będą zbadane i wysondowane aż do dna, a wyniki badań wyjawią obfite dowody jawnego oszustwa. Jego przytoczony zamiar, sprzeczny jest z zamiarem Czarteru w używaniu Funduszów towarzystwa, sprzeczny jest z tem. co należałoby się spodziewać od Starożytnych Świętych, sprzeczny jest z prawdopodobną ruiną w nadchodzącej rewolucji i anarchji, i sprzeczny jest z obecnym jego zajęciem i używaniem tego pałacu i ogrodu, czyni jego twierdzenie śmiesznem i niepodobnem do prawdy, ale jako jawne oszustwo nawet dla najbardziej zacofanych i pobłażliwych zwolenników towarzystwa, nie wspominając już o innych którzy dawno wiedzą jak wielkim oszustem był i jest J. F. Rutherford.

TYP BLISKI WYPEŁNIENIA.

Chcecie wiedzieć jak my to wiemy? Odpowiadamy, że Pismo Św. to pokazuje. W krótkości podajemy jak następuje: Ośm dni, od przybycia Jezusa do Betanji aż. do Jego objawienia się dwom uczniom w podróży do Emanus, wyobrażają 80 lat od 1874 do 1951 — okresy Parouzji i Epifanji. Każdy z tych dni wyobraża 10 lat. dowiedzione przez trzy dni między pierwszą (sobota wieczór) a drugą zdradziecką wizytą Judasza (wtorek wieczór) co wyobraża 30 lat między rokiem 1878 (kiedy to klasa Judasza przeciwna Okupowi złożyła jej pierwszą pozaobrazową zdradziecką wizytę) a 1908 (kiedy to klasa Judasza przeciwna udziałowi Kościoła w ofierze za grzech odbyła jej drugą pozaobrazową zdradziecką wizytę). Według tego ustawienia, pozaobrazowy piątek zaczął się w październiku 1924 roku (piątek rozpoczyna się we czwartek o 6tej wieczorem) i skończy się w październiku 1934 (piątek kończy się w piątek o 6tej wieczorem). Te 10 lat wskazują na czas zdradzenia wiernego Kapłaństwa, na próbę przed pozaobrazowym Sanhedrynem, (co już przeminęło) na próbę przed pozaobrazowym Piłatem i na pozaobrazowe ukrzyżowanie, śmierć i pogrzeb. Żyjemy teraz w trzeciej godzinie pozaobrazowego piątku, rano; trzecia godzina jest od sierpnia 1930 do stycznia 1931, początku pozaobrazowego krzyżowania. Ukrzyżowanie naszego Pana wyobraża jak Kapłaństwo w Prawdzie i poza Prawdą Epifanji, będzie publicznie lecz fałszywie uznane, jako posiadające zły charakter (gwoździmi przebite nogi) i złe uczynki (gwoździmi przebite ręce). Złoczyńca który żałował, wyobraża żałujących z najgorszych złych lewitów, a nie żałujący złoczyńca wyobraża nieżałujących z najgorszych złych lewitów. Żałujący złoczyńca litował się nad Jezusem, że Go niewinnie ukrzyżowali, i przyznał, że on i jego towarzysz zasługiwali na karę ukrzyżowania. J. F. Rutherford i jego "ostatki", a nie Pańskie razem z innymi nieżałującymi najgorszymi z złych lewitów, są pozaobrazem nieżałującego złoczyńcy; i oni są opisani we figurze jako wielcy złoczyńcy w ich urzędowej pracy w świeckim znaczeniu. Śmierć na drzewie. — wiszenie — wyobraża publiczne wyjawienie prawdziwego lub przypuszczalnego złoczyńcy. Wierni będą tak wyjawieni; najgorsi z złych lewitów będą prawdziwie tak wyjawieni. To wyjawienie będzie trwać od pięciomiesięcznego okresu, od sierpnia 1930 do stycznia 1931 (pozaobrazowej trzeciej godziny) do pięciomiesięcznego okresu od lutego do lipca 1933 (pozaobrazowej dziesiątej godziny). Prawdopodobnie w tym czasie, w lipcu 1933, "ostatki" J. F. Rutherforda będą bez nowych stworzeń i prawdziwych Młodocianych Świętych. Czy to się wypełni zupełnie w tym czasie lub nie, tego narazie nie wiemy, lecz jest pewnem, że jego pozostałe "ostatki" już nie będą miały takich braci. W międzyczasie twierdzi on zwodniczo, że wszyscy ci którzy opuszczają towarzystwo nie należą do Boskich otatków lecz tylko składają się z takowych, którzy stoją przy nim. Ma się rozumieć, że takie twierdzenie przyczyni się do jeszcze większego zwiedzenia jego ostatków. Niedawno temu pokazał on swoim zwolennikom jeszcze inną sztukę. Podając w stosownem ogłoszeniu że go fałszywie posądzają o powstrzymywanie cyrkulacji sześciu tomów br. Russella, i z tego powodu ogłosił nagankę z tomami. To jednak, pobudzenie do tego czynu, wcale nie było sumienne, ani dyktowane miłością Prawdy, lecz z miłości dla pieniędzy, (ponieważ, twierdzi, że tomy są pełne błędów, i dlatego nie mogą być rozmyślnie cyrkulowane przez sumiennych miłośników Prawdy), albowiem towarzystwo chce się pozbyć wszystkich tomów na składzie, aby nie ponosić przez to finansowej straty; również postanowiono aby nie drukować więcej tych książek, które według ich twierdzenia są pełne błędów. Jeżeli sześć tomów są pełne błędów, jak on twierdzi, wtenczas jest to wielkiem grzechem aby je cyrkulować, co było przedstawione przez pozaobrazowe ofiarowanie nieczystego mięsa dla inych przez Izraelitę. Lecz co może być grzechem dla miłośników pieniędzy gdy pieniądz stanie na drodze ich łakomstwa? (2 Tym. 3:2) I takim jest on właśnie, jako członek pozaobrazowego Jambresa. Jak widocznem jest głupstwo takiego postępku.

We Watch Tower z 15 listopada 1929, zrzeka się nauki naszego Pastora o dozwoleniu złego, jak podane w odnośnym rozdziale I tomu. i twierdzi, że nie ma biblijnego dowodu na potwierdzenie myśli Pastora, i posuwa się nawet tak daleko gdy mówi, że twierdzenie br. Russella że

Pan dozwala na zło i grzech, aby ludzkość nauczyła się nienawidzenia grzechu przez doświadczalni} znajomość o złej naturze grzechu i okropnym jego skutku, że to znaczyłoby że Pan zgadza się na grzech i pochwala grzech! Tak mocno zaciemniło się jego prawe oko, że nieprzyjemne cierpienie z powodu grzechu jest zgodą i uznaniem grzechu, dlatego że Bóg ze złego może wyprowadzić dobre! (Abakuk 1:13). Lecz Pismo Św. na pewno uczy według myśli nas/ego Pastora. Św. Paweł mówi nam (Rzym. 1131, 32) że Bóg zamknął Izraelu w niedowiarstwo przez ich własną niewiarę, aby przez ich cierpienia we Wieku Ewangelji przygotować ich aby byli błogosławieni, i aby przez okazanie im miłosierdzia mogli dostąpić wyzwolenia przez usługę klasy Wybranej!

W liście Rzym. 8:20-22 Św. Paweł mówi nam. że Bóg poddał ludzkość pod przekleństwo, przez co wiele nędzy wycierpiała, aby w końcu nietylko wyzwolić ją z przekleństwa, lecz również do wolności dziatek Bożych. Psalm 76:10, 11 pokazuje, że grzech człowieka będzie na to użyty, aby pokazał mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość Bożą; lecz jedyny sposób w który grzech może to uczynić, jest, aby grzech tak mocno mógł utrapić człowieka, aby człowiek znienawidził grzech, na zasadzie jak spażone dziecko boi się ognia lub jak ukarane dziecko porzuca rzeczy, które sprowadzają karę i jak pijacy przez ich cierpienia i zdegradowanie prowadzeni są do reformy. Ten ustęp pokazuje także, że ci, którzy nie dozwolą, aby takie cierpienia ich zreformowały, będą odcięci, przez co jedynie grzechy takich ludzi mogą być wstrzymane.

Najjaśniejsze Pismo które uczy według myśli naszego Pastora, dla czego zło było dozwolone, jest Psalm 90. — Psalm czyli pieśń Mojżesza. Pieśń Mojżesza (Obj. 15:3) jest głównem lematem Starego Testamentu, jak Pieśń Baranka jest głównem tematem Nowego Testamentu. Pieśń Mojżesza jest nauką o pierwotnej doskonałości człowieka, jego upadku, przekleństwie, dozwoleniu złego i restytucji. Według opisu nad nim znajdującego się Psalm 90 jako Pieśń Mojżesza powinien uczyć takich myśli i rzeczywiście tak czyni. W wierszu 1 i 2 Autor Boskiego Planu jest przedstawiony. Wiersz 1 powinien być przetłomaczony: "O Panie byłeś mieszkaniem naszem w pokoleniu, nawet w owym pokoleniu". Tu jest przedstawiona pierwotna doskonałość pokolenia w Adamie i Ewie w ich bezgrzesznym stanie; bo widocznie Bóg nie był mieszkaniem w żadnym pokoleniu ludzkości pod przekleństwem, aż Kościół Wieku Ewan-gelji zamieszkał w Bogu przez spłodzenie i posiadanie Ducha Św. (Kol. 3:3; Jan 17:21; 1 Jan 4:13, 16) Wiersz 2 pokazuje wieczność Boga. Przekleństwo i restytucja jako temat tego Psalmu są podane w 3cim wierszu; gdy wiersz 4ty nadmienia o 1000 letnim okresie czasu, kiedy powrót, to jest restytucja 3ciego wierszu ma się wypełnić. Potem wiersze 5, 10, 15 omawiają o złem — a najgłówniejsze — o przekleństwie przedstawiają. Po podaniu takowych w krótkości, Mojżesz w wierszach 11 i 12 zapytuje się i odpowiada, dla czego zło było dozwolone?" Ale któż zna srogość gniewu Twego? (wyrażonego w przekleństwie) Albowiem kto bojąc się Ciebie, zna zapalczywość (gniew) Twoją". (Przekleństwo nad ludzkością wyrobi poszanowanie dla Ciebie. Tu widzimy myśl naszego Pastora, która uczy, dla czego przekleństwo spoczywa nad ludzkością).

Wiersze 12-17 należą do Tysiąclecia; bo jak obrócenie ku zniszczeniu jest opisane w wierszach 5-10, tak wiersze 12-17 opisują powrót z tegoż. Wiersz 12 wyobraża ludzkość modlącą się aby mogła mieć naukę ze wszystkich dni swego przekleństwa (w. 9, 10); "po wszystkie dni nasze", (wiersze 14, 15) aby w czasie dni postępu restytucji, ludzkość mogła nauczyć się mądrości, t. j. aby z pierwszego mogła nauczyć się nienawidzenia grzechu, a z ostatniego umiłowania sprawiedliwości; ponieważ te dwie świadomości będą dwoma głównemi składnikami mądrości ludzkiej. Jak jasno uczą wiersze 11 i 12, że grzech i zło były dozwolone w celu nauczenia ludzkości oddawania czci Bogu, co między innemi znaczy nienawidzenie grzechu! Wiersz 13 wyobraża ludzkość modlącą się o powrót czyli restytucję, i prosi Boga o zmianę (zlitowanie) aby mogła pokutować z przekleństwa. W wierszu 14 pokazane jest miłosierdzie, wesele i radość po "wszystkie dni" ludzkości. Te *"wszystkie dni"* różnią się wielce od "wszystkich" dni zanotowanych w wierszach 9 i 10, kiedy ludzkość doświadczała cierpień z powodu przekleństwa. Różnica jest la: "wszystkie dni" w. 9 i 10 były wszystkimi dniami w których zło panowało, a *"wszystkie"* dni 14 i 15 w. będą wszystkiemi dniami, w których sprawiedliwość będzie panować — czas restytucji. Tak jak w jednych "wszystkich dniach" gniew Boży przyniósł niedolę, (przekleństwo) (w. 9 i 10), tak w drugich "wszystkich dniach" Boskie miłosierdzie (w. 14) przyniesie radość i wesele. Zauważcie jak wiersz l5 pokazuje że radość zbawienia ludzkości poddającej się pod restytucję, będzie korzystną z powodu zamiaru Bożego, według dni utrapienia i według lat w których ludzkość doznała złego. Tu znów uczymy się, że Bóg skazał ludzkość na przekleństwo, aby ona przechodząc przez doświadczenia ze sprawiedliwością mogła tem korzystniej dostąpić radości restytucyjnych. W wierszu 16 ludzkość modli się o mądrość i udział w Boskiem dziele restytucyjnym, i otrzymanie charakteru (Chwały Twojej). Ta modlitwa jest powtórzona w wierszu 17 z objaśnieniem i dodaną myślą, aby oni mogli stać się niezmiennemi uczęstnikami zarządzeń Boskich w przyszłych wiekach po Tysiącleciu. Ten Psalm poucza nas według zdania br. Russella, dla czego zło było dozwolone w ogólności; i dlatego pobiją odrzucenie tej myśli przez J. K. Rutherforda.

Jako ostatni dowód uczący o dozwoleniu złego, aby nauczyć człowieku nienawidzenia i zaniechania grzechu, jest Rzym. 7:13. Ten ustęp ogranicza zastosowanie doświadczenia złego w Izraelu, i pokazuje że specyalne zło, które przyszło przez zakon, z powodu pogwałcenia Zakonu, było zamierzone, aby grzech stał się strasznem dla Izraela. Według tego choć ustęp mówi tylko o Izraelu w związku z ponoszeniem poszczególnych kar za pogwałcenie Zakonu, zasada jest ta sama, jak powyżej w innych ustępach widzieliśmy. Dlatego przeciwnie do twierdzeń J. F. Rutherforda, przezco stara się myśl względem tego usunąć, ten ustęp zawiera w sobie zastosowanie do Izraela tej zasady, według której zło jest dozwolone i dowodzi prawdziwości nauki naszego Pastora na ten przedmiot. Pierwszy traktuje ten ustęp jakby to był jedyny wiersz Biblijny, którego nasz Pastor do tej nauki używał, a potem krótko go opuszcza jako niewystarczający za podstawę tej nauki. Lecz powyższe ustępy w krótkości wyjaśnione pokazują, że jest dosyć Pism, które podają myśl, którą nasz Pastor na tym punkcie nauczał.

ODPOWIEDŹ NA PŁYTKIE ZARZUTY.

Twierdzi sprzecznie z pojęciem naszego Pastora, że ci którzy umierają w dzieciństwie i urodzeni i żyjący idjoci nie otrzymaliby żadnej korzyści z doświadczenia złego. Odpowiadamy, że gdy ci przechodzić będą przez restytucyjne sposobności w przyszłym wieku, ich skłonności do złego doprowadzą ich wiele razy do zamiaru wykonania złego, za co otrzymywać będą chłosty. To razem z doświadczeniem grzechu da im dostateczną naukę, do znienawidzenia i zaniechania złego. (Izaj. 26:9) Jego mniemanie, że niema żadnego ustępu Pisma Św., któryby wskazywał że upadli aniołowie otrzymają jakąkolwiek korzyść z ich doświadczenia ze złem, jest odparte takimi faktami, że Bóg stanie się znów Głową tych aniołów, którzy będą zgromadzeni w Chrystusie (Efez. 1:10), że Jezus stanie się ich Panem (Rzym. 14:9; Fil. 2:9, 10) i że otrzymają próbę do życia w połączeniu ze sprawiedliwością (2 Pio. 2:4; Juda 6), ponieważ Bóg nasz jest bardzo praktyczny aby im nie miał tego udzielić, za praktycznym aby ich uwięzić w celu przygotowania do takiej próby, jeżeli żaden z nich nie miałby z tego skorzystać. Na jego zarzut, że ludzie którzy *czynią jak najlepiej,* mimo tego cierpią i umierają, odpowiadamy: niektórzy z nich umierają śmiercią ofiarniczą jako kapłani, inni z nich umierają śmiercią posługi jako lewici, których cierpienia jednakowoż nie podchodzą pod cierpienia świata, lecz pod owe ludu Bożego, których cierpienia są dla innego celu od owych świata, t. j. aby ich przysposobić w zalety charakteru potrzebne do teraźniejszych i przyszłych posług. Nie inni jak tytko ci czyniący *jak najlepiej!* Wszyscy inni znajdują się pod światowem doświadczeniem złego. Tak więc jego zarzuty przeciwko biblijnym poglądom naszego Pastora na ten przedmiot rozsypują się w proch z powodu odrzucenia nauki o wyrabianiu charakteru, odrzucił on aktualnie, jeżeli nie ustnie pogląd naszego Pastora, dlaczego było dozwolone zło czterem klasom wybranym, to jest, aby wyrobić w nich charakter i przygotować ich do teraźniejszej i przyszłej posługi. — Żyd. 2:10, 17, 18; 5:8, 9; Rzym. 8:28, 29; 2 Kor. 4:16-18; 1 Pio. 1:6, 7; Mai. 3:2, 3.

W czasie jego wykładu, o dozwoleniu złego, już po odrzuceniu poglądu brata Russella, mówił, że Biblja uczy innej i pełniejszej myśli, dlaczego Bóg dozwolił zło t. j. aby objawić i bronić Jego przymiotów i aby zademonstrować, że mógł pokonać Szatana w Jego sporze z nim, przez stworzenie doskonałego rodzaju ludzkiego obdarzonego wiecznem życiem na warunkach posłuszeństwa, mimo Szatańskiej opozycji. Takie same wyjaśnienie dują sekty i podobnie do J. F. Rutherforda nie wyjaśniają, jak to może być uczynione w dozwoleniu grzechu. Poprzednio już wykazaliśmy solistyczne rozumowania J. F. Rutherforda w przedstawianiu rzeczy przeciwnych jedne drugim choć faktycznie żadna sprzeczność nie egzystuje, j. n. jego tytuł najpsotniejszego artykułu jaki kiedykolwiek napisał, — najpsotniejszego dlatego, że według zdania wiceprezydenta towarzystwa brata Wise i wielu innych, artykuł ten wytworzył demoralizację między wielu zwolennikami Towarzystwa — "Charakter, czy Przymierze, Co?" (Ż. 26, 131-136). Jak już wykazaliśmy (P. 26, 138), że pomiędzy temi dwoma wymaganiami naszego przymierza, u sześcioma innemi wymaganiami rozwijania charakteru, niema żadnego przeciwieństwa. A więc dowodzenie, że nie dlatego zło było

dozwolone aby rodziaj ludzki mógł się nauczyć nienawidzenia i porzucenia grzechu, lecz dlatego aby zamanifestować i bronie Boskich, przymiotów wobec swego stworzenia, i udowodnić, że On mógł pokonać Szatana w Swoim sporze z nim. przez stworzenie doskonałego rodzaju ludzkiego uposarzonegu w żywot wieczny /uwarunkowany na posłuszeństwie pomimo opozycji Szatańskiej; on tein wykazuje jako sprzeczność rzeczy, które jednak są w zupełnej harmonji.

Jest, ma sic rozumieć prawdą, że Jehowa dozwolił grzech i zło, aby objawić i bronić Jego charakteru i podrzędnie aby zademonstrować, że może pokonać Szatana w Jego sporze z nim przez stworzenie doskonałej ludzkości obdarzonej wiecznem życiem na warunkach posłuszeństwa, mimo opozycji Szatana. Lecz że nie ma żadnego przeciwieństwa między temi myślami a myślą, że Bóg opanuje grzech przez utrapienia, które nauczą ludzkość nienawidzenia i zaniechania grzechu, jest widocznem, ponieważ to jest częścią środków, przez które Jego chwalebny charakter będzie objawiony i wykazany, przez co doprowadzi do doskonałości i wiecznego żywota dla posłusznych ludzi, pomimo opozycji Szatana. Wyjaśnienie J. F. Rutherforda zaprzecza, że Bóg w celu edukacyjnym użył grzechu, aby wzbudzić nienawiść do grzechu, co jest dowodem dozwolenia grzechu, lecz on na wzór sekciarski pozostawia zagadnienie nierozwiązane: jak zło w ludzkości przyniesie Bogu zaszczyt i przyczyni się do pokonania Szatana jego własną bronią? Dał tylko powierzchowne wyjaśnienie które wyłącza z pod rozwagi jeden z najgłówniejszych czynników zagadnienia gdy nasz Pastor idzie do gruntu kwestji i rozwiązuje przedmiot jak najzgodniej z Biblją i Boskimi przymiotami i jaknajskuteczniej z ich objawieniem i wykazaniem, jak również że Bóg pokona Szatana jego własną bronią — grzechem. J. F. Rutherford stał się przeto niejasnem myślicielem, fałszywem nauczycielem, rabusiem niektórych ważnych zarysów Prawdy ludu Pańskiego — co za szaleństwo! To co jest prawdą w jego wyjaśnieniu, to otrzymał od naszego Pastora lub od sekt; a co brakuje w jego wyjaśnieniu to z tej przyczyny, że odrzuca brakujące punkta dopełnione przez br. Russella. Ostatni w tych rzeczach okazuje się głębokiem i jasnem myślicielem, a pierwszy płytkiem i błędnym, dlatego, że jeden był mądrym i roztropnym sługą, a drugi złym sługą, głupim i niepożytecznym pasterzem między ludem Bożym.

We Watch Tower z 15 stycznia do 15 marca 1930 roku, napisał długi artykuł pod tytułem "'Królewski Dom Jehowy" (Jehova's Royal House) w którym literalnie aż się roi od błędów, niektóre z nich fundamentalnego znaczenia; które udzielają jeszcze jednego przekonywającego dowodu o jego symbolicznem pijaństwie (Mat. 24:49) i coraz większem zaćmieniu prawego oka (Zach. 11:17). Jeden z nich jest, że nie ma różnicy między spłodzeniem a narodzeniem z Ducha, i że te oba słowa odnoszą się do tego co działo się z naszem Panem przy Jordanie i gdy był wzbudzony z umarłych. Dlatego naucza, że w tym życiu jesteśmy narodzeni z Ducha i duchowemi istotami. Tak więc powrócił do zamieszania pojęć nominalnego Kościoła na ten przedmiot, a nawet w gorsze. Ma się rozumieć, że tak jak nasz Pastor wskazał, (zob. Tom 1 st. 347) greckie słowo *gennao* jest używane w obu wypadkach, ponieważ greckie słowu *gennao* ma trojakie znaczenie: (1) *spłodzić* (użyte tylko do rodzaju męskiego), (2) *narodzić się* (użyte w rodzaju męskim i żeńskim), i (3) w stanie do porodzenia (użyte tylko do rodzaju żeńskiego), zaprzeczając pierwszego znaczenia jako biblijnie nie używane przez ludzki rodzaj męski lub przez Boga, przyznaje, że tylko słowa w wypadku drugim i trzecim mają jedyne biblijne znaczenia, odznaczające się pokrewną spółnotą działania w rodzeniu dziatek ludzkich, a u Boga, w rodzeniu nowych stworzeń, co zawsze lud Boży uważał za spłodzenie z Ducha, to on tam umieszcza narodzenie. Aby obalić dowodami jego powyższe błędne twierdzenia, między innemi następujące ustępy Pisma św. dowodzą, że słowo *gennao* jest używane w Biblji łącznie z ludzkimi istotami i Bogiem płodzącym, *w takim znaczeniu, jak płeć męska składa zaradcze nasienie:* "co się w niej poczęło" (gennao) Mai. 1:20; —'"przełóż i to, ci się z ciebie narodzi, nazwane będzie Synem Bożym", (huk. 1:35 w pol. biblji); W najlepszych tłomaczeniach, ten tekst brzmi w sposób następujący: "....a to święte będąc spłodzone (tutaj użyty jest imiesłów czasu teraźniejszego formy biernej), nazwane będzie Synem Bożym." (Zob. grec. ang. Diaglot Wilsona); " a to święte, co ma być spłodzone, nazwane będzie Synem Bożym". (Biblja Rotherhama); "Jam się na to narodził (powinno być: Jan na to został *spłodzony*) i na tom przyszedł na świat " Jan. 10:37, (widoczne: stąd że wyraz grecki gennao, użyty w pierwszym zdaniu, znaczy spłodzenie Jezusa; ponieważ Jego narodzenie jest opisane w drugim zdaniu: "*i na tom przyszedł na świat*). To dowodem tego punktu.

Bezwątpienia że w chronologicznej gienoalogji w 1 Księdze Mojżeszowej hebrajskie słowu *yalad* znaczy *narodzić* a nie *spłodzić*. Wcale nie byłoby poważnego zarzutu gdyby nadano takie same znaczenie do greckiego słowa *gennao* w pierwszym rozdziale gienealogji Mateusza, choćby można słusznie użyć tam słowa '"spłodzić", co leż w praktyce, wszystkie tłomaczenia lak podają, niema nic takiego w tem miejscu abyśmy mogli ograniczać jego używanie do jednego tylko lub drugiego znaczenia. A przetoż niema potrzeby aby się sprzeczać o znaczenie słowa *narodzić;* bo gdy ono jest tak użyte, to nie znaczy *złożyć nasienie*, co jest jedynem znaczeniem tegoż, słowo *spłodzić*. Dlatego te dwa znaczenia odnoszą się do dwóch różnych okresów które w rodzaju ludzkim wypełniają się 9 miesięcy oddzielnie. Ze J. F. Rutherford jest w zupełnym błędzie nauczając że Boski czyn w złożeniu zarodkowego duchowego nasienia, to jest spłodzenie, jest tem samem co narodzenie z. Ducha, jest widocznem z Ewang. Jana 3:6-8. że ten który jest narodzony z Duchu jest duchem, i niewidzialnym jako wiatr. Dlatego my którzy w tein życiu jesteśmy nowemi stworzeniami, nie możemy być jeszcze narodzeni z Ducha, ponieważ, nie jesteśmy duchami, ani niewidzialnemi. Dlatego nasz Pastor miał rację gdy uczył, że spłodzenie z Ducha jest zapoczątkowanie nowego życia w sercu i umyśle poświeconych.

PRAWDZIWE ODRODZENIE.

Na zaprzeczenia J. F. Rutherforda że niema postępu w spłodzeniu (złożeniu zarodkowego nasienia) ożywienie, rośniecie, wzmacnianie, równoważenie, ukompletowanie i narodzenie ludzkiej istoty, stosownie do owych w rozwijaniu na duchowe istoty, i odwrotnie odpowiadamy, że natura dowodzi wszystkich tych procesów jako części do wytworzenia ludzkiej istoty, a Biblja uczy o każdym z tych procesów do kompletnego wytworzenia nowego stworzenia, jak to często było udowodnione.

Następujące da dowód: (1) spłodzenie odbywa się przez złożenie Słowa Bożego jako zarodkowego nasienia (Jak. 1:18; 1 Pio. 1:3, 23; Jan 1:12, 13; 3:3; 1 Kor. 4:15; Filemon 10; 1 Jana 5:1). To spłodzenie uczyniło z ludu Bożego nowe stworzenia w zarodku. (2 Kor. 5:17; Gal. 6:15) (2) Później każdy z nich był ożywiony jako zawiązek płodu (Jan 6:63; Efez. 2:1, 5; Kol. 2:13; 1 Tym. 6: 13). Jeszcze później (3) zaczęli rosnąć w łasce, znajomości i służbie w ich stanie zarodku. (2 Pio. 3:18; Efez. 4:15; 1 Pio. 2:2) (4) Potem przyszło wzmocnienie płoda w każdem dobrem słowie i uczynku. (Efez. 3:16; 6:10-17; Kol. 1:11; 2. Tym. 2:1; 1 Pio. 5:10) (5) Potem nowe stworzenia w zarodku rozwijają się coraz więcej przez równoważenie różnych części charakteru Chrystusowego jednych z drugimi. (2 Tes. 2:17; 3:3; 1. Tes. 3:12, 13; Jakób 5:8; 1 Pio. 5:10; 2 Pio. 1:12) (6) Ich zupełne rozwinięcie jako płody jest ukompletowane przez udoskonalenie ich charakterów, co zupełnie zmienia ich do podobieństwa Chrystusowego. (Rzym. 8:29, Łuk. 6:40; Efez. 4:12; Żyd. 13:20, 21; 1 Pio. 5:10). To jako płody czyni ich gotowymi do narodzenia z Ducha co (7) otrzymują przez udział w pierwszym zmartwychwstaniu, przez co otrzymują Boską naturę, nieśmiertelność. (Jan 1:18; 2. Pio. 1:4; 1. Kor. 15:50, 52-54). Te siedm procesów, rozpoczynające się ze spłodzeniem z Ducha a kończące się narodzeniem z Ducha, stanowią części rozwoju przez które, Bóg stwarza nowy porządek istot do egzystencji na Boskim, najwyższem poziomie na podobieństwo siedmiu stopni w rozwijaniu się istoty ludzkiej. To zbija twierdzenie J. F. Rutherforda, że nie może być żadnego porównania, między stopniami rozwoju ludzkiej i duchowej istoty.

Twierdzi również że wyrażenie: "Tyś jest Sym Mój, Jan Ciebie dziś zrodził" (tłomaczenie Rotherhama) odnosi się do Jezusa w trzech różnych czasach (1) przy Jordanie (2) przy Jego zmartwychwstaniu i (3) przy Jego wtórej obecności. Odpowiadamy że Św. Paweł wyjaśnia len ustęp, i to trzy razy. Dwa z tych wyjaśnień stosują się wprost do zmartwychwstania naszego Pana. (Dzieje Ap. 13:33; Żyd. 1:3 5 — zauważcie dobrze na użyty czas w tym ustępie, jako dowód, że się odnosi, podobnież ustęp Dziej. Ap. 13:33 odnosi się do zmartwychwstaniu naszego Pana). Inny jeszcze ustęp jest Żyd. 5:5-6, który także odnosi się do naszego Pana będącego w chwale Boskiej natury; ponieważ jest lu użyte za dowód że stał się najwyższym kapłanem według porządku Melchizedeka porównając z podaniem że był kapłanem według porządku Melchizedeka, co dowodzi że nie odnosi się do Niego gdy był w ciele. Dlatego nasz Pan był uwielbiony przez Boga, aby się stał Najwyższym Kapłanem przy Jego zmartwychwstaniu, a to Kapłanem według porządku Melchizedekowego. Dlatego na podstawie trojakiego użycia tego ustępu przez Św. Pawła, zaprzeczamy aby to miało odnosić się do naszego Pana przy Jordanie i Jego wtórem przyjściu, jak J. V. Rutherford twierdzi; a ze Św. Pawłem ograniczamy te zastosowanie tylko do narodzeniu naszego Pana jako duchowej istoty przy zmartwychwstaniu. A zatem to dowodzi że Pan nie był narodzony z Ducha przy Jordanie, lecz spłodzony z Ducha, ale narodzony z Ducha przy Jego zmartwychwstaniu; a to dowodzi że nasze narodzenie z Ducha nie było wtenczas gdy Bóg uczynił nas (zarodkami) nowemi stworzeniami, lecz to wypełni

się przy zmartwychwstaniu gdy staniemy się duchami, i jako tacy będziemy niewidzialnemi, lecz teraz takimi jeszcze nie jesteśmy. — Jan. 3:6-8.

On myśli iż z powodu faktu, że teraz nazwani jesteśmy synami Bożemi. jest dowodem, że już jesteśmy narodzeni z Ducha, co nazywa duchowem stworzenia. W tem samem miejscu nazywa Szatana *duchowem stworzeniem,* lecz umyślnie unika nazywania nas teraz duchowemi istotami; choć w innem miejscu nazywa Szatana duchową istot;}. Jest to kuglarstwo słowne jednak dla bojaźni aby nie wzbudzić za wiele opozycji przeciw sobie, nie nazywa nas teraz duchowemi istotami. Gdy twierdzi że nowo stworzenie jest rzeczywistością a nie wykrętem, mówi prawdę; lecz gdy nadmienia że nowe stworzenia w zarodku nie są rzeczywistością, lecz wykrętem, to błądzi. Te władze święte które Bóg w nasze umysłowe organy wszczepia przy spłodzeniu i święte przymioty z których w następstwie powstaje święty charakter, a owe święte przymioty przez ćwiczenia powstają ze świętych władz, które niezawodnie są rzeczywistością. (2 Kor. 5:17; Cal. 6:15). W odpowiedzi na jego twierdzenia że nie jesteśmy nowemi stworzeniami w zarodku lub synami, lecz narodzonemi nowemi stworzeniami lub synami, ponieważ nazwani jesteśmy Synami Bożymi, odpowiadamy następująco: Gdy jesteśmy rzeczywiście zarodkami a nie urodzonemi nowemi stworzeniami lub synami to jednak uznani jesteśmy jako ostatni i tak nazwani w Biblji. To jest dowiedzione tak przez literalne jak i obrazowe ustępy Pisma Św. Porównanie dwóch literalnych ustępów to zaraz pokaże: "Teraz jesteśmy (poczytalnie) dziatkami Bożymi." (1. Jan 3:2) "I my sami w sobie wzdychamy, oczekując (w nadzieji gdy się to wypełni) przysposobienia synowskiego (Diaglott) odkupienia (wyzwolenia przy zmartwychwstaniu) ciała naszego (nie ciał, lecz ciała Chrystusowego) albowiem nadziejąśmy zbawieni (z spodziewaniem, dlatego poczytalnie); a nadzieja widoma (doświadczona Łuk. 2:26; Psa. 90:15; Żyd. 11:5) nie jest nadzieją; bo co kto widzi (doświadcza) przez się tego spodziewa?" (Rzym. 8:23, 24). Porównanie tych dwóch ustępów dowodzi, że teraz jesteśmy tylko poczytani za synów Bożych; lecz przy zmartwychwstaniu będziemy rzeczywistemi synami Bożemi. Często dowodził tego nasz Pastor.

Typy także to pokazują: nasz teraźniejszy rzeczywisty stan jako zarodki jest wyobrażony przez przebywanie Izaaka w żywocie Sary, jego narodzenie wyobraża nasze zmartwychwstanie — pełne synostwo (Żyd. 11:11; Rzym. 9:9), a nasz obecny poczytalny stan, jakobyśmy byli narodzonymi synami Bożymi jest przedstawiony przez Izaaka po jego narodzeniu t. j. obrzezanie, odłączenie od piersi, prześladowanie przez Agarę i Izmaela i jego ofiarowanie przez Abrahama (Gal. 4:28-31: Żyd. 11:17-19). A wysilanie się dwóch zarodków Ezawa i Jakuba w żywocie Rebeki Bóg wyraźnie wyjaśnia że to wyobraża dwa narody. (1. Moj. 25:22, 23) co się tyczy zarodka Jakuba Św. Paweł mówi nam że wyobraża teraźniejszy rzeczywisty stan duchowego Izraela, (Rzym. 9: 10, 13) nas samych jako rzeczywistych zarodków, lecz poczytalnie na rodzonych synów Bożych, wyobrażonych przez Jakuba w jego czynnościach po narodzeniu. To sarno jest pokazane w wypadku Benjamina który jako zarodek aż do swego narodzenia wyobraża rzeczywisty stan Wielkiego Grona jako zarodki synów Bożych, co było dowiedzione przy jego narodzeniu się przez śmierć jego matki Racheli, która będąc figura na duchowe prawdy o wyborze które rodzą poazobrazowego Józefa (Maluczkie Stadko) i pozaobrazowego Benjamina (Wielkie Grono), a jej śmierć wyobraża, że te prawdy nie będą już więcej działać, po narodzeniu (zmartwychwstaniu) Wielkiego Grona. Z drugiej strony poczytalny stan Wielkiego Grona jako synów Bożych będących jeszcze w ciele jest wyobrażony przez czynności Benjamina po jego narodzeniu, t. j. przez ojcowskie pieszczoty po sprzedaniu Józefa do Egiptu, przez wysłanie go do Egiptu, przez, łagodniejsze traktowanie go w Egipcie, przez zatrzymanie go w Egipcie, przez pokazanie mu prawdziwego pokrewieństwa do głównego ministra Egiptu, przez jego odjazd do Palestyny i powrót do Egiptu.

Tak więc te literalne i obrazowe ustępy Pismu Św. dowodzą że teraz jesteśmy rzeczywistemi zarodkami i poczytalnie narodzonemi synami i że przy zmartwychwstaniu będziemy rzeczywiście narodzonemi synami. Powyższe zestawienia zbijają zupełnie pogląd nominalnego Kościoła że już teraz jesteśmy rzeczywiście narodzeni z Ducha — a takim jest jawne głupstwo prezydenta Towarzystwa. Dlaczego Bóg chce aby nowe stworzenie przechodziło przez siedm stopni procesu odrodzenia, to dlatego, że gdyby ktokolwiek z. nich uchybił w którymkolwiek z pięciu stopni między spłodzeniem a narodzeniem z Ducha, aby można powstrzymać go od dania mu ostatniego stopnia. Boskiej natury, w przeciwnym razie Bóg miałby nieśmiertelne istoty na Boskiem poziomie, które nie byłyby godne Boskiej natury, a jednak niezmiennie nieśmiertelne. To zastanowienie kończy wyjawieniem głupoty poglądu nad którem się zastanawialiśmy i daje zadowolenie miłośnikom Prawdy.

KONFUZJA NA POWOŁANYCH I WYBRANYCH.

W tym samym artykule. Królewski Dom Jehowy, podaje bardzo wiele pomieszanych pojęć na powołanych i wybranych, pomazanych i wiernych. Gruntem tych wszystkich błędów jest błąd powyżej obalony dowodami t. j. że już teraz jesteśmy rzeczywiście narodzonemi synami Bożemi. Uczy że powołanie rozciąga się tylko gdy kto stał się, co on nazywa narodzonem synem, że to powołanie jest do ofiarniczej służby, że Wielkie Grono składa się z tych którzy wcale nie przyjmują tego powołania (do służby) i nigdy nie zaczynają służyć w Wysokiem powołaniu, że ci którzy przyjmują to powołanie czynią to przez wejście w służbę ofiary jako próbni członkowie Maluczkiego Stadka, co czyni ich wybranymi, że ci otrzymują ich pełne namaszczenie nim zaczynają służyć i że polem muszą albo dać dowód ich wierności w służbie aż do śmierci tub iść' na wtóra śmierć; ponieważ nie mogą być odesłani do Wielkiego Grona; ponieważ to mniemane Wielkie Gronu składa się z tych, którzy nigdy nie przyjęli powołania (do służby). W wypracowaniu jegtt powyżej z sumowanych myśli uczy mnóstwo szkodliwych błędów. Cały artykuł składa się z pięciu Strażnic i dlatego nie możemy podawać szczegółów. Lecz zbijemy jego główniejsze pozycje błędu a z temi i szczegóły upadną.

Na pierwszym miejscu podaje słowa powołani i wybrani z Obj. 17: 14 i z innych miejsc Pisma Św. i nadaje im znaczenia jakich nie mają: powołani — zaproszeni do służby, gdy się kto stał nowem stworzeniem, a wybrani — uznani do takiej służby, jeżeli kto przez jego gorliwość został przyjęty a jego pomazanie jest kompletne. Te słowa nie są nigdy użyte w Biblji w takich znaczeniach, jak on im nadaje. Jak nasz Pastor pokazuje w VI tomie, w rozdziale "Powołanie nowego stworzenia" słowo "powołać" jest użyte w różnych znaczeniach z których najszerszy włącza wszystko co Bóg czyni w zapraszaniu ludzi, to jest od chwili odstąpienia od grzechu, aż do chwili uzupełnienia lego zaproszenia przez zaproszenie do Królestwa przez zmartwychwstanie, innemi słowy, zaproszenie do mądrości, sprawiedliwości, poświęcenia i wyzwolenia. Z tej przyczyny słowo powołać jest użyte do określenia każdego z tych czterech stopni osobno, lub dwóch, lub trzech, lub wszystkich razem, jak następujące Pisma tego dowodzą: w Ew. Mat. 9:13 i 1 Pio. 2:9, jest użyte do oznaczenia zaproszenia do pokuty i oświecenia — mądrości. W 2 liście Pio. 1:10 powołanie odnosi się do usprawiedliwienia, co jest zapewnione przez nasze pozostawanie w wierze w takim sprawiedliwem życiu, które utrzyma obecnie szatę sprawiedliwości i zapewni nam takowa jako naszą po wszystkie czasy. Taki usprawiedliwiony — jest w znaczeniu tego słowa powołanym w Obj. 17:14. Potem to słowo jest użyte do oznaczenia zaproszenia przez *ofiarowanie* do wysokiego powołania — uświęcenie. (Rzym. 8:30; Mat. 20:16; Efez. 4:4; Fil. 3:14; 2 Tym. 1:9; Żyd. 3:1). Dalej to słowo jest użyte do określenia naszego zaproszenia w udziale naszego zwycięstwa wszystkich naszych duchowych nieprzyjaciół i do udziału w pierwszym zmartwychwstaniu — wyzwolenie. (1 Pio. 5:10; 2 Pio. 1:3; 2 Tes. 2:14; Żyd. 5:10). W innych ustępach słowo powołać jest użyte w dwóch, w trzech, lub we wszystkich tych znaczeniach. — Rzym. 1:6, 7; 8:28; 1 Kor. 1:9, 26-29; Efez. 4:1; 1 Tes. 2:12.

Tak samo słowo "wybrani" — wybrać lub wybór — jest użyte w dwóch znaczeniach na określenie: (1) tych którzy przez ofiarowanie i spłodzenie z Ducha zostali wybrani do ubiegania się o wysokie powołanie i (2) tych, którzy pozostaną wiernymi w tym wysokim powołaniu. Do pierwszego określenia należą między innemi, następujące ustępy: Obj. 17:14; 2 Pio. 1:10; Mat. 24:22, 31; Kol. 3:12; Rzym. 11:7; 1 Tes. 1:4; Mar. 13:20; Jan 15:16; 2 Tes. 2:13; Jak. 2:5. Następnie są niektóre ustępy które należą do drugiego określenia: Izaj. 65:9, 22; Mat. 20:16; 22:14; 24:24; .1 Pio 2:6; 2 Tym. 2:10. Że wybór — będąc wybranem — nie oznacza czynu uznania i pomazania kogoś, który już jest nowem stworzeniem z powodu jego gorliwej odezwy do zaproszenia do służby, lecz. jest udziałem Pana, wykonanym przez spłodzenie z Ducha, jest widocznem z faktu, że Aaron i synowie jego byli najprzód wybrani do kapłaństwa, a potem przechodzili przez usługę Mojżesza, który ich jako takich poświęcał, wyobrażając że Jezus i Kościół byli najprzód w ich ofiarowaniu i spłodzeniu z Ducha wybrani do Kapłaństwa a potem jako tacy przechodzili przez poświęcenie z Boskich rąk; ponieważ nowem stworzeniem jest kapłan. (Żyd. 9:15). Jest to również widoczne z wyrażenia Św. Pawła: "Bóg wybrał was na początku ku zbawieniu (nasze zbawienie jest dla naszych nowych stworzeń) przez poświęcenie (spłodzenie) z Ducha i wierzenie w Prawdę" (których przyjęcie ilu poświęcenia jaku zapoczątkujące nasienie był z naszej strony stan do spłodzenia nas)." Św. Piotr daje to samo świadectwo: (1 Pio. 1:2) "Wybranym według przejrzenia Boga Ojca przez poświęcę-

nie (spłodzenie) Ducha". Zobacz także Rzym. 6:3; 1. Kor. 12:12. 13; Cal. 3:27-29; Kol. 2:11. 12. Teorja która, przeglądamy, miesza odezwę do powołania z ożywieniem t. j. energją do służby, która odbywa się. po rozpoczęciu pomazania: ponieważ pomazanie jest tein co ożywia do służby, podczas gdy nasza odezwa na zaproszenie do wysokiego powołania jest czynem naszego ofiarowania. — Rzym. 12:1: Przyp. 23:26; Psa. 45:11 (przejrzany Kościół jest tu nazwany córką w znaczeniu przewidującem).

Jego pogląd, że ci. którzy nie staną się gorliwemi do służby są Wielkiem Gronem, jest niedorzecznym; ponieważ ktokolwiek nie jest gorliwym t. j. ożywionym do służby, nigdy nie będzie narodzonym; tak jak w ludzkiej rodzinie, bez ożywienia nie może być narodzenia; a zatem ci którzy nie byliby ożywieni, odebraliby z. powrotem ich ofiarowanie, a to byłoby zupełnie dobrowolnem grzechem. Oprócz tego jego pogląd, że Wielkie Grono składa się z tych, którzy nigdy nie byli ożywieni do służby, jest przeciwny oświadczeniom Św. Pawła i Jana. że niektórzy co biegną tylko chwilkę w zawodzie Wielkiego powołania, zostają odrzuceni od najwyższej nagrody, lecz nie stracą życia. (Gal. 5:7; Kor. II: 24-27; 2 Jan 8): ci którzy biegną lecz nie są ostrożni jak Ezaw (.Żyd. 12:15-17; 2 Jan 8; tu typ na Wielkie Grono) tracą ich pierworodctwo, ich pełną nagrodę. Boską naturę i współdziedzictwo z Chrystusem i, jak Ezaw, otrzymają mniejsze błogosławieństwo, Wielkiego Grona. Oprócz tego brak miłości i czynienie złego może także przyczynić się do odrzucenia do Wielkiego Grona, pomimo wielkiej służby. (1 Kor. 13:2. 3; Juda 23; Obj. 7:14; 1 Tym. 1:19, 20 — gdzie słowo wiara oznacza wierność, którą przez chwile Hymeneusz i Aleksander mieli; ponieważ ich wierność jest tutaj opisana jako szkoda podjęta w wierze, a to było przyczyną utraty ich koron i dostania się w ręce Azazela). Oprócz tego. gdyby jego pogląd był prawdziwym, to byłaby klasa Wielkiego Grona podczas całego wieku Ewangelji, (a nie tylko utracjusze koron, którzy jednak zatrzymywali swoje kapłaństwo) — lecz tak być nie mogło, ponieważ nie było miejsca w obrazie Przybytku na wiek Ewangelji do wyobrażenia Wielkiego Grona. Ci utracjusze koron aż do roku 1917 byli kapłanami w miejscu świętym, (nie objawieni) a to z niepokonaną siłą dowodzi fałszu myśli, którą przeglądamy.

Gdy mówi. że pomazanie Chrystusa było ukompletowane nim zaczął głosić Ewangelję i że to samo musi być prawdą względem wszystkich podkapłanów. odpowiadamy, że tak nie może być. Na pierwszym miejscu Chrystus jako doskonała ludzka istota miał wszystkie łaski Ducha jako naturalny człowiek, doskonałe., Ta część pomazania, która nadaje duchowe przymioty sercu była — zupełnie w Nim dokonana z chwilą Jego spłodzenia a nie na puszczy, lecz ta część pomazania która odnosi się do duchowej znajomości służby była bezwątpienia dokonaną w Nim na puszczy chociaż rozpoczęła się również natychmiast przy Jego spłodzeniu. (Mat. 3:16). Dlatego przeciwnie do twierdzenia artykułu który przeglądamy, ustęp z Dziej. Ap. 10:38 odnosi się do czynów, opisanych w Ew. Mat. 3:16 należących do pomazania. My nie otrzymujemy Ducha bez miary jak nasz Pan. Dlatego nasze pomazanie, choć zaczęło się w głowie i sercu przed rozpoczęciem naszej służby, trwa długi czas po rozpoczęciu naszej służby. Inna przyczyna z powodu tej różnicy jest ta: Jezusa pomazanie musiało być ukompletowanem przed zaczęciem Jego służby, w innym razie Jego służba miałaby niedoskonałości w sobie i myłaby nie ważna; gdy zaś w naszym usługiwaniu nasze nieuniknione słabości głowy i serca są pokryte Jego zasługą. Ponieważ, kompletne pomazanie udziela wszystkich zalet serca i wszystkich zdolności głowy Ha służby; oczywiście że nasze pomazanie, choć zaczęte przedtem, trwa Hugo po naszem wejściu w służbę Planu Bożego, jako Jego kapłanów. lego pomieszanie pojęć odnośnie darów Ducha Św. z. pomazaniem jest aż nadto widocznym błędem, aby się nad tein zastanawiać. Powyżej podane Pisma dowodzą, że utracjusze koron utracili ich cząstkę w pomazaniu. Tc zastanowienia obalają kompletnie punkt, którego teraz przeglądamy.

J. K. Rutherford używa szczególnie dwóch Pism, aby dać dowód na swoja myśl o wybranych, że to słowo oznacza uznanie i pomazanie tych, którzy przyjmują tak zwane "powołanie" (do ofiarowania się) które otrzymują po ich spłodzeniu z Ducha: Rzym. 8:30 i 1 Kor. 6:11. Tłumaczy powołanie Rzym. 8:30, że to znaczy zaproszenie dla nowych stworzeń jako takich z powodu ich gorliwości do służby aby przez, tu mogli wejść do wysokiego powołania (w które rezczywiście wchodzili przy ofiarowaniu i spłodzeniu z Ducha — Rzym. 6:3; I Kor. 12:12. 13; Cal. 3:27-29; Kol. 2:11. 12). Tłumaczy usprawiedliwienie Rzym. 8:30 nie jako czyny Boskie, przez które Bóg nam odpuszcza grzechy i przypisuje nam sprawiedliwość Chrystusów:}, lecz że przez usprawiedliwienie Bóg uznaje nowe stworzenie, które gorliwie przyjmuje zaproszenie i ofiarowywa się i że następnie Bóg pomazuje daną osobo aby ją uczynić wybranym. Lecz Św. Paweł używa tu słowo "usprawiedliwił" w jego zwykłem biblijnem znaczeniu, jak dany ustęp tego dowodzi; ponieważ w liście do Rzym. 8:28-30 cztery stopnie procesu zbawienia są określone tak jak Św. Paweł podaje takowe w urzędowych czynnościach Jezusa, jako nasza mądrość, sprawiedliwość, poświęcenie i wyzwolenie (1. Kor. 1:30) lecz w odwrotnym porządku czasu. Oprócz lego len ustęp jasno uczy. że wszyscy powołani są usprawiedliwieni co sprzeciwia się jego podaniu, że wszyscy jego powołam nie odpowiadają na powołanie i z tej przyczyny nie są wszyscy usprawiedliwieni w jego znaczeniu. Dalej ustęp uczy. że wszyscy, którzy byli powołani, zostali przed swem powołaniem usprawiedliwieni, co sprzeciwia się jego poglądowi, ponieważ wstawia jego usprawiedliwienie po jego powołaniu. Nie stara się wyjaśnić- uwielbienie w 30 wierszu, ż powodu że jego powołanie poprzedza jego usprawiedliwienie — czyli jego wybranie — musi postarać się aby jego wybranie poprzedzało jego uwielbienie, jakkolwiek rozumie to ostatnie, i dlatego ustęp ten mógłby go zmusić do uczenia, że wszyscy jego powołani są potem wybrani, i jego wszyscy wybrani są potem uwielbieni. Jego zasada w tłumaczeniu czynności lego ustępu (Rz. 8:30), w takim porządku w jakim następują w tekście, jest podobna do Kalwinistów, którzy również uczą z tego ustępu doktryny, że raz w łasce lo zawsze w łasce, przeciwnie do faktów i jasnych Pism. Jego metoda tłumaczenia wymaga logicznie, aby wszyscy jego powołani byli potem usprawiedliwieni, t. j. wybrani, sprzeciwiając się jego myśli, że tylko mniejszość jego powołanych jest usprawiedliwiona, wybrana, dowodzi że ten ustęp sprzeciwia się zamiast popiera jego nowe ustawienie. Dlatego ten ustęp zbija jego pomysł o powołanych i usprawiedliwionych i dowodzi, że nasz Pastor miał zupełną rację.

Tak samo niedołężnie obchodzi się z 1 Kor. 6:11. Podaje i w nawiasach tłomaczy ustęp jak następuje: "aleście (teraz) omyci (z grzechu przez krew Jezusa i dlatego w pokoju z Bogiem i usprawiedliwieni od grzechu — Obj. 1:5; Rzym. 5:1 —) aleście poświeceni, aleście usprawiedliwieni (uznani z powodu waszego oddania się Bogu i ponieważ jesteście wybrani przez Niego) w imieniu Pana Jezusa (Chrystusa) i przez Ducha Boga naszego."

W Poprawnem Upoważnionem Tłomaczeniu (porównaj margines) ten wiersz brzmi w sposób następujący: "lecz wy omyliście się (czas przeszły), byliście poświęceni (czas przeszły) byliście usprawiedliwieni (czas przeszły)." My dlatego rozumiemy, że ustęp ten w harmonji z biblijnem porządkiem czasu procesów zbawienia uczy następującego: przez słowa omyliście się nie znaczy usprawiedliwienie przez krew Chrystusową, lecz nasze oczyszczenie się Słowem — pozaobrazową umywalnią — od zmazy ciała i ducha jak poniżej załączone teksty omawiające o porzuceniu grzechu tego dowodzą, (Żyd. 10:22; Efez. 5:26). Przez słowo poświęceni rozumiemy nasze ofiarowanie, dowiedzione przez czas przeszły greckiego czasownika; a przez słowo usprawiedliwieni rozumiemy ożywienie naszego usprawiedliwienia przez Boga. Tak więc w tym ustępie w jego porządku czasu omycie w umywalni, ofiarowanie przy pierwszej zasłonie i zaraz potem ożywienie usprawiedliwienia, które ma się rozumieć nastąpiło natychmiast po spłodzeniu z Ducha, są podane. A wszystkie te trzy rzeczy wymagają potrzeby naszego porzucenia grzechu jak załączony tekst pokazuje jest myślą apostoła, gdy "usprawiedliwienie" które przeglądamy nie ma pokrewieństwa do grzechu, lecz do ofiarowania. Gdyby słowo omyliście się jak zwykle w greckim używane, znaczyło usprawiedliwienie, byłoby dowodem, że my sami się usprawiedliwiamy. Dlatego jego myśl nie jest odpowiednią do myśli apostoła w załączonym tekście, oprócz tego tłomaczenie, które przeglądamy wyłącza z pod rozwagi ważną rzecz odnośnie porzucenia grzechów — oczyszczając się przez słowo — czego załączony tekst i właściwe tłomaczenie wymagają. Tak samo tłomaczenie, które przeglądamy, usuwa zwykłe biblijne znaczenie słowa usprawiedliwić a nadaje takie znaczenie temu słowu jakiego Biblja nigdzie nie podaje, w takim znaczeniu i dla takiego celu w jakim artykuł, którego przeglądamy używa. Dlatego jego tłomaczenie lego ustępu jest złem. Tak więc jego użycie słowa "usprawiedliwieni' nietylko że niema poparcia biblijnego, lecz jest także przeciwne do Biblji z każdego punktu zapatrywania.

W artykule w Tower z 15 marca, którego przeglądamy (który nadszedł do naszych rąk po napisaniu naszych wzmianek na artykuł: Charakter lub Przymierze.) —pisarz argumentuje o rozwinięciu charakteru, mówiąc że nigdy nie uczył, że nie potrzebujemy wyrabiać charakteru. Powiedział, że miał na myśli, że nasze rozwijanie charakteru nie doprowadzi nas do Królestwa, ponieważ byłoby to naszą zasługą. A czy jego twierdzenia odnośnie służby nie dałyby również zasługi do Królestwa? Św. Piotr mówi nam, że pod warunkami naszego powołania dostąpimy do rozwinięcia charakteru gdy dodamy cnoty, któreby w nas działały i obfitowały — a one doprowadzą nas do Królestwa (2 Pio. 1:5-10);

Podczas gdy Św. Paweł mówi nam. że służba a nawet męczeństwo, bez miłości — głównej czyści w rozwinięciu charakteru — nic nie znaczy. (I. Kor. 13:31. Radzi jesteśmy widzieć wzmiankę w artykule który przeglądamy że musimy rozwijać charakter, i że sprzedawanie książek nie doprowadzi do Królestwa. Lecz te wzmianki nie powinny być podawane z fałszem, który im towarzyszy, to jest że pisarz nie uczył, że nie mamy rozwijać charakteru; gdyż to jest właśnie podane i argumentowane w szczegółach czarne na białem w artykule w Tower na temat "Charakter lub Przymierze", (zoli. pol. Strażnice z 15 maja 1926 r.). Te rzeczy powinne być podane nietylko z pokornem przyznaniem, że uczył tego strasznego błędu, lecz że skutki tegoż bardzo zdemoralizowały spo-legających na nim zwolenników. W tym artykule uczył, że Królestwo utrzymuje się przez trzymanie naszego przymierza, którego trzymanie ogranicza do służby, i wciąż kładł nacisk na sprzedawanie książek i to samo jes7.cze czyni w artykule, którego przeglądamy, jako najlepszą formę ofiarniczej służby w obecnym czasie. Jest odpowiedzialnym za wywieranie nadmiernego nacisku na służbę w kwaterach Towarzystwa a za zaniedbanie innych sześciu zarysów naszego trzymania przymierza. Hypokryzja jego przyznania wpłynęła na nas abyśmy nadal trwali w naszej krytyce jako świadek przeciw jego szatańskim naukom odnośnie nie-wyrabiania charakteru. Musi być ostatecznie przekonany z powodu wielkiego krzyku jaki podniesiono przeciw jego błędom i z tego wynikających złych następstw nagannego życia, w kołach Towarzystwa, iż z tego powodu był zmuszony odsunąć takie nauczanie. Jego bezwstydne zapierania się połączone z usunięciem tej nauki objawiają jego niezdolność do rozwinięcia charakteru. Ten błąd o rozwinięciu charakteru przyjął od J. H. Robinson'a, od którego przyjął również błąd o 19 Apostołach Nowego Testamentu i inne błędne nauki, a Robinson od tego czasu stał się już zaprzańcem okupu i udziału Kościoła w ofierze za grzech — błędów klasy wtórej śmierci. — Żyd. 10:26-29.

CZAS KOŃCA.

Dla lepszego zrozumienia przedmiotu podajemy że w II tomie, w wykładzie 2gim, ang. wyrażenie "time of the end', jest przetłumaczone na jęz. pol. "Czas Końca." "Koniec Czasu," "Czas Zamierzony", "Dzień Przygotowania," i "Początek Czasów Ostatecznych". Wszystkie te wyrażenia są dobre i oznaczają jedno i to samo. lecz my będziemy używać tylko pierwszego wyrażenia w tym artykule to jest "Czas Końca. (Przypisek tłomaczal.

W dwóch polskich .Strażnicach, a mianowicie z Igo lutego 1930. znajduje się art. "Rozpoznawanie czasu", a z 15 lutego 1930, art. "Danielowe dni." W obu tych artykułach, a szczególnie w drugim, atakuje pogląd naszego Pastora, o Czasie Końca i o czasach i dniach z rozdziału 12 księgi Daniela, a natomiast podaje swoje głupstwo, lecz przedtem oświadcza w sposób obłudny, że wcale nie jest jego zamiarem, aby atakować dawniejsze poglądy. W krótkości jego pogląd jest następujący: że Czas Końca, a Koniec Czasów Po/san, jest jednem i tem samem, i że skończyło się w przybliżeniu około 1 paź. 1914 roku, (zoli. Strażnice z I lutego par. 8-10, 12, 13, 29 i 36 i par. 1, z 15 lutego 1930 r.); że "akuratnie 3½ lat literalnych, lub 1260 dni, według biblijnej metody liczenia czasu, w owym czasie rozpoczęły się a zakończyły z wielkiem prześladowaniem świętego ludu Bożego, to jest w roku 1918" — czyli. że natychmiast po czasie Końca, ustąpiło 1260 dni Danielowych. które zakończyły się po 1260 literalnych dniach później; że w drugiej połowie stycznia 1919 r., rozpoczęło się 1290 dni Danielowych, (przez domniemane twierdzenie jednego z urzędników federacji kościołów aby Liga Narodów była "politycznem wyrazem królestwa Bożego', a więc według Rutherforda takie twierdzenie postawiło przypuszczalnie Lige w miejsc" świętem, czyli że Liga Narodów jako fałszywe królestwo Boże stanęła na miejscu prawdziwego króleswa Bożego i z tej przyczyny stała się obrzydliwością spustoszenia), że te 1290 dni skończyły się na początku września 1922 roku na konwencji w Cedar Point; kiedy wydano pierwsze ogłoszenie "Ogłaszajcie Króla i Królestwo;" a 1335 dni Danielowych rozpoczęły się 1 września 1922 r. i skończyły w połowie maja 1926 r. podczas Londyńskiej konwencji kiedy to w owym c/asie. doświadczono wiele radości, gdy zwolennicy Towarzystwa wyruszyli ze sprzedażą i sprzedali 120,900 egzemplarzy książek, co wiele przyczyniło sic do ich radości! W dalszym ciągu zapewnia, że odnośne miejsca w księdze Daniela nie dotyczą papiestwa, chociaż przyznaje, że mogą być miniaturowem (!) wypełnieniem się proroctwa Danielowego w łączności z papiestwem w roku 1799; twierdzi, że prawdziwe wypełnienie tegoż utożsamia Czas Końca z Końcem Czasów Pogan; i że nie przyszło prędzej, aż Pan zapoczątkował działalność przeciwko wywłaszczeniu Królestwa szatana. Przez jego częste powtarzanie nauki, że "Koniec czasów Pogan" jest "identyczny z Czasem Końca", i że te 1260 dni następowały zaraz po jego Czasie *Końca,* przez, co wskazuje że czas końca nie przekracza poza "rok 1911 w przybliżeniu około Igo października." Ma się rozumieć że jego pogląd zmusza do odrzucenia prawie wszystkiego z III tomu. 1 nie zapominajmy o tem, że przez jego przekręcanie przygotowuje swoich zwolenników, aby odrzucili pogląd, że żniwo rozpoczęło się w roku 1874. a zgodzili się na jego pogląd, że rozpoczęło sic w roku 1918. Zauważcie przebiegłość jego postępku.

ZBIJANIE ZARZUTÓW NOWEGO POGLĄDU.

Przeciw jego poglądowi mamy wiele zarzutów:

(1) Daniel mówi nam. że w przeznaczonym czasie samowładny król miał najechać i zwyciężyć Egipt, potem przez porażkę swej floty wojennej miał powrócić do Egiptu a ponieważ królowie z północy i południa mieli złączyć się przeciwko niemu, miał powrócić do swej własnej ziemi akuratnie na początku Czasu Końca. (Dan. 11:29, 30, 10-45.) Takie wypadki nie miały miejsca "około 1 paźdz. 1914 roku", ani podczas jakiegokolwiek czasu wojny światowej; ani nie wypełniły się nawet 100 lat przed rokiem 1914; lecz wypełniły się akuratnie przed i w październiku 1799 roku a nie później; dlatego Czas Końca nie zaczął się ani się nie skończył w roku 1914; lecz zaczął się 115 lat przed rokietu 19X1, (o jest w październiku roku 1709. To dowodzi, że jego Czas Końca jest fałszywym.

(2) Czas końca jest rozległem okresem czasu, ponieważ, zaczął się. jak dowiedliśmy, w październiku 1799 roku i skończy się krótko przed zmartwychwstaniem Daniela i jego nagrodą jako Starożytnego Świętego. (Dan. 12:13). To się jeszcze nie wypełniło i nie wyepełni się jeszcze przez wiele lat. A to więc pobija jego wypowiedzenie się że datą rozpoczęcia się Czasu Końca jest czas "około 1 paździer. 1914 roku." Gdy nasz Pastor pisał III tom, on wierzył że ucisk skończy się w październiku 1914 i że ziemska faza królestwa będzie wtenczas ustanowioną i dlatego w tym tomie uczył, że Czas Końca, który zaczął się w paźdz. 1799 roku miał zakończyć się w paźdz. w roku 1914. Gdy w roku 1904 wywnioskował, że ucisk dopiero się zacznie w roku 1914, odmówił naznaczenia końca ucisku, jak również zaznaczył że koniec Czasu Zamierzonego czyli Czas Końca skończy się później aniżeli w roku 1914, lecz odmówił naznaczenia daty.

(3) Północ z przypowieści (Mat. 25:1-12) była w kwietniu 1877, gdy powstał krzyk: "Oto Oblubieniec"; lecz ta noc zaczęła się 1 października 1799, jak pokazaliśmy (Present Truth 27, 13 odnośnie Mar. 13:35; Łuk. 17:34) dlatego ta noc przychodzi do jej pierwszego końca w roku 1954, na początku zejścia się jej z okresem królestwa. Ta noc jest okresem Czasu Końca, którego zajście w królestwo będzie trwać 25 miesięcy dłużej, t. j. do listopada 1956, po którym to czasie Daniel powróci. Dlatego to obala pogląd, że Czas Końca i Koniec Czasów Pogan są jednoznacznemi i że oba te okresy kończą się około października 1914 roku."

(4) "Tego czasu" (w jez. heb. jest słowo *be* co oznacza na polskie *w*); a zatem powinno być: W czasie końca powstanie Michał, Dan. .12:12. To było l0lego dnia miesiąca Nisan 1878 (w równoległym czasie, gdy Jezus wjechał do Jerozolimy 1345 lat przedtem, odrzucił Izraela i oczyścił świątynię) gdy zaczął wykonywać Swój autorytet w odrzucaniu Babilonu, i gdy przez pierwsze przesiewanie żniwa zaczął wyganiać Prawdą klasę niegodną z Jego świątyni. To trwało aż do obudzenia śpiących świętych czyli do dnia 16 miesiąca Nisan 1878 roku i połączenia ich z Nim w królestwie. Następstwem Jego powstania było atakowanie Prawdą królestwa Szatańskiego (Szatan będąc indywidualnie wiązany od roku 1874 do 1878 w przygotowaniu do rozchwycenia jego domu. Mai. 12:29) w jego religijnych, arystokratycznych, politycznych i przemysłowych zarysach, atak ten spowodował taki rozdział w królestwie Szatana między klasą konserwatywną a masami radykalnemi, że groził niebezpieczeństwem obalenia go przez rewolucję niezadowolonych mas. Ażeby temu zapobiedz, i utrzymać swoje Królestwo, Szatan zebrał narody w dwa wojenne obozy do wojny, w której miał nadzieję usunąć różnicę między Konserwatystami a radykałami, aby przez to po każdej stronic narodów mogli wierzyć że przeciwna strona chciała zniszczyć ich narodową egzystencję. Dlatego powstała Wojna Światowa. Tak więc Chrystusa ataki Prawdą na królestwo szatana od roku 1878 do 1914. były częścią, powstania Michała. Początek tego powstania w 1878 w Czasie Końca," dowodzi że Czas Końca musiał zacząć się długo przed "1 paździer. 1911 rokiem." Równoległe dyspensacje dowodzą lej dały na rok 1878. a znaki czasów to potwierdzają, I. j. że Chrystusa ataki Prawdą, jak powyżej podaliśmy, już tak rozdzieliły Chrześciaństwo. że w roku 1882 i 1905, Trójprzymierze i Trój porozumienie były zupełnie uformowane na Szatański sposób przeciwdziałania i jako współzawodnicy nadzwyczaj rozjuszonych grup narodów. W roku 1914 wojna się zaczęła, która ze strony szatana była zamierzoną aby usunąć niebezpieczeństwo rewolucji, która by mogła zniszczyć jego królestwo. Jak

artykuł, którego przeglądamy twierdzi, Michał nie zaczął powstawać "około 1 października 1914'" chociaż około tego czasu ważna faza Jego powstania nastąpiła. Jego powstanie zaczęło się w 1878 i będzie trwać przeciw królestwu szatana, aż do końca anarchji i ucisku Jakóba.

Możemy jeszcze nadmienić, że przez wyrażenie "Tego czasu" u Dan. 12:1 (w hebr. "w tym czasie") nie mamy rozumieć, że to odnosi się do samego końca wypadków opisanych w poprzedzających wierszach, lecz mamy rozumieć że to odnosi się do całego okresu do którego te wypadki należą.

Mamy podobne wyrażenie "tedy" znajdujące się u Mai. 25:1. Tu również nie odnosi się do czasu kilka poprzedzających wierszy, które traktują o czynnościach J. F. Rutherforda jako złego sługi, lecz do okresu Czasu Końca opisanego u Mat. 24:14-51. (ostatni stopień pracy opowiadania Ewangelji na świadectwo (wiersz 14) był wykonany przez misjonarzy i Towarzystwa Biblijne, a to zaczęło się zaraz na początku "Czasu Końca," jak fakta historyczne tego dowodzą).

(5) Podczas Czasu Końca cały ucisk musi się wypełnić. Dan. 12:1 nie mówi, że tylko w rychłem początku wojny lub w części tejże, jak artykuł który przeglądamy twierdzi, lecz że cały czas ucisku, wypełnia się w Czasie Końca, włączając wszystkie stopnie tegoż: wojnę, rewolucję, anarchję i ucisk Jakuba, połączone z głodem i morem; ponieważ przyczyną ucisku jest właśnie powstanie Michała do zaatakowania Królestwa Szatana, począwszy od 1878, aż zupełnie, przez powyższe uciski je zniszczy.

Twierdzenie J. F. Rutherforda że wyrażenie, czas ucisku jakiego nie było odkąd narody poczęły być, oznacza Wojnę Światową a przez wyrażenie "ani potem będzie" Jezus odnosił się do innego ucisku — Armageddonu — jeszcze gorszego, jest prawdziwym dowodem w tekście; ponieważ Jezus mówi, że wielki ucisk będzie większem od jakiegokolwiek innego jakie były aż do Jego czasu i jakie miały być po Jego czasie (pierwszej obecności). Nic w tym ustępie Pisma Św. nie czyni takiego kontrastu, jak artykuł którego przeglądamy, bo jak wiersz wskazuje: "Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd (gdy to Jezus mówił) ani potem będzie'. (Mat. 24:21) Podobne wysłowienie znajduje się także u Mar. 13:19. Pismo Św. nigdzie nie używa naprzykład następującego wyrażenia: "czas ucisku jaki nigdy nie był jako byty narody do tego czasu, ani nie będzie potem.'" Zauważcie różnicę w wyrażeniu Daniela "aż do tego czasu" i naszego Pana "aż dotąd". (Jego czasu). Ponieważ Dan. 12:1 uczy, że w Czasie Końca cały ucisk się wypełni, widocznie Czas Końca nie jest jednakim z Końcem Czasów Pogan. Zaczął się przed zakończeniem Czasów Pogan i kończy się później.

(6) Dan 12:1 uczy jeszcze, że podczas Czasu Końca cały wybrany Kościół "ktokolwiek będzie znaleziony zapisany w księgach" żywota, będzie wyswobodzony t. j. z grobu i tej ziemi przez pierwsze zmartwychwstanie. Dlatego Czas Końca i Koniec Czasów Pogan nie mogą być jednakowemi. Równeległe dyspensacje dowodzą, że zaśnięci święci zostali wzbudzeni iv roku 1878, gdy niektórzy z świętych nic są jeszcze wyswobodzeni z. tej ziemi; dlatego Czas Końca zaczął się przed rokiem 1878 i jeszcze potrwa wiele lat, a to zbija właśnie błąd którego przeglądamy.

(7) W Czasie Końca miało być wiele podróżowania i rozmnożenia się umiejętności we wszystkich kierunkach myśli ludzkiej tak religijnej jak i świeckiej. (Dan. 12:4) Takie podróżowania zaczęły się z wynalazkiem parowców zaraz po roku 1799, trwało z wynalazkami koleji żelaznych, elektrycznych, samochodów, powietrznych latawców i okrętów. A cudownem rozmnożeniem się świeckiej i religijnej umiejętności odznaczył się ten okres od roku 1799. Gdyby Czas Końca był identyczny i, końcem pięćdziesięciu dni lub najkrótszym jeden dzień (na żydowski 10ty dzień piątego miesiąca odpowiada 1 sierpień r. 1914, a na 1szy dzień siódmego miesiąca odpowiada 21 wrzesień r. 1914, lak zwany "około 1 października 1914"), to i tak nie byłby dostatecznie długim okresem na przepowiedziane podróżowanie a zupełnie niewystarczającym na wzrost umiejętności na której osiągnięcie potrzeba więcej aniżeli pięćdziesiąt dni, a nic tylko jeden dzień. A więc te dowody obalają myśl że Czas Końca był od 1 sierpnia do 21 września 1914 roku, lub tylko 21 wrzesień w roku 1914, tak zwany "około" 1 października.

J. F. Rutherford siara się unikać myśli o podróżowaniu i rozmnożeniu się różnego gatunku umiejętności, twierdząc że tylko duchowa umiejętność jest podana u Dan. 12:4 t. j. to co on od roku 1918, 1922 i 1926 dawał jego zwolennikom. Na to odpowiadamy: jeżeli jego myśl jest prawdziwi*, sprzeciwiałaby się jego poglądowi, ponieważ ustęp mówi, że umiejętność miała przyjść w Czasie Końca, o którym twierdzi, że jest jednakowym z Końcem Czasów Pogan; dlatego jego rozmnożenie się umiejętności przychodzi kilka lat po jego Czasie Końca. Dowodzi jakoby wyrażenie "biegać tam i sam" nie znaczyło "podróżować" lecz twierdzi że to znaczy badać t. j. obecną jego Prawdę. Zaprzeczamy prawdziwości jego twierdzenia. Podaje on miejsca w których znajduje się wyrażenie "tam i sam'" 2 Kron. 16:9; Jer. 5:1; Zach. 4:9. 10 i Amosa 8:11, 12. twierdząc że to nie znaczy podróżować lecz badać. Odpowiadamy, że w każdym wypadku myśl o podróżowaniu jest podana i że w innych czasownikach tych zdań myśl o badaniu luli o innych przedmiotach jest dodana. Jeżeli więc w 2 ks. Kron. 16:9 mówi, że "oczy Pańskie biegną tam i sam przez ziemię, aby okazał się Mocnym dla tych. których serca są doskonałe ku Niemu", jest myślą, że Boski władze obserwują, biegną z. miejsca na miejsce do każdej części ziemi dla protekcji i wzmocnienia Jego wiernego ludu. Tu podróżowanie jest określone w przenośnem znaczeniu, ponieważ oczy tu są obradowe; dlatego umysłowe podróżowanie z jednego miejsca do drugiego jest tu wskazane. Jer. 5:1, napomina niektórych do podróżowania literalnemi nogami przez, wszystkie ulice Jerozolimy, i aby w takiej podróży starać się znaleść i zauważyć sprawiedliwego człowieka. Bieganie lam i sam jest lulaj literalnem, fizycznem podróżą. Co im jest powiedziane aby czynili w takiej podróży, należy do badania charakteru. Obrazowe podróżowanie, umysłowe przenoszenie sir z miejsca na miejsce jest także opisane u Zach. 4:9, 10. W księdze Amosa 8:11. 12 jest opisane bieganie tam. i sam jako lileralne podróżowanie w poszukiwaniu za prawdą, które jest tak znamienne w naszych czasach n. p. przez uczonych, archeologów, wynalazców, odkrywców i. I. p. Tacy nie znajdują Boskich Prawd w ich podróżach i badaniach. Wszystkie te ustępy w których znajdują się słowa "biegać tam i sam'" oznaczają podróżowanie, dwa z nich określa fizyczne i dwa z nich umysłowe podróżowanie. Czy to odnosi się do literalnego czy obrazowego podróżowania, to mimo tego są to podróże jakie są opisane i dowodzą że to słowo znaczy podróżować u nie badać. Dlatego Dan. 12:4 jest dobrze przetłumaczone w A. V., R. V., A. R. V.. Younga, Rotherhama, Wydaniu Baptystów, w Poprawnem tłumaczeniu, w wydaniu Margolis, Leeser'a. Fenton'a i w wielu innych tłumaczeniach Biblji. Faktycznie tylko wyżsi krytycy, chcieliby swoimi tłomaczeniami obniżyć wartość proroctw o patentowych znakach czasów i oni podają taką myśl, jak la, nad którą się zastanawiamy.

Powyższe siedm dowodów wykazują że nasz Pastor miał rację że początek Czasu Końca rozpoczął się z rokiem 1799 a Koniec tegoż przed zmartwychwstaniem Daniela; Br. Russell po roku 1904 nie chciał ustanowić daty bo w świetle Epifanji, nie mogła być zrozumiana za jego życia, lecz teraz widzimy że ta data przypada w listopadzie w roku 1956 przy jej zupełnem końcu, a Czas Końca zakończy się przy zejściu się wieków od paźdz.. 1954 do listopada 1956 roku.

W krótkości zbijemy niektóre podrzędne błędy artykułu odnośnie Czasu Końca. Na jego twierdzenia że w księdze Daniela w roz. od 8 - 12 Daniel wyobraża wierny lud Boży w Czasie i po Czasie Końca, odpowiadamy, że to nic może być prawdą, ponieważ on nie rozumiał tych części widzenia, które oni rozumieli. Gdyby on był obrazem na nich n. p. w 12tym rozdziale, to i oni by teraz nie rozumieli widzenia; ponieważ w tym domniemanem łypie on je nie rozumiał. Jehowa wysłał laskę mocy Swojej z Syonu. aby panował wśród nieprzyjaciół Jego. nie w roku 1914, jak on twierdzi, lecz w 1874, przy wiórem Przyjściu Chrystusa. Na jego twierdzenia, że po wyrażeniu narody rozgniewały się (jak on twierdzi że to zaczęło się w 1914) następuje wyrażenie wyrzeczone do Boga "żeś wziął moc Swoją wielką i ująłeś królestwo" (Obi. 11:17) i że to dowodzi, że natychmiast przed rozpoczęciem ucisku (1914) Bóg ujął Swoją wielką moc, t. j. w roku 1914, odpowiadamy: ten sam argument dowodziłby, że natychmiast potem powinien się był rozpocząć sąd dla umarłego rodzaju Adamowego, nagroda dla Starożytnych Świętych, jak również nagrodzenie wszystkich z Maluczkiego Stadka i zniszczenie niepoprawnych Tysiąclecia musiałoby już nastąpić co za śmieszność! Bóg ujął Swą moc i zaczął panować od roku 1878; narody przez atak Chrystusowej Prawdy na królestwo Szatańskie zaczęły stopniowo przychodzić do gniewu, tak że w 1882 byli jedni przeciwko drugim złączeni, i zaczęło się tarcie; a gniew Boży zaczął się w roku 1914. Przeminie jeszcze wiele lat zanim próba nad umarłym światem się rozpocznie. Nagroda dla zaśniętych świętych zaczęła się w r. 1878, a niektórzy z nich dość długo muszą jeszcze czekać na jej otrzymanie, a co do Starożytnych Świętych to nie prędzej powrócą aż w przybliżeniu po listopadzie 1956. Zniszczenie pierwszych niepoprawnych na ziemi przyjdzie 100 lat później, a ostatni niepoprawni będą zniszczeni blisko 1000 lat później. Tak więc Obj. 11:17 nie dowodzi aby jego punkt odnośnie Czasu Końca miał być "około" I paźdz. 1914. Tak więc żadne z Pism których on używa nie daje dowodu, że dala "około" 1 ' paźdz; 1914" jest Czasem Końca.

Co do jego insynuacji, którą siara się zręcznie wzbudzić podejrzenie do nauk wiernego sługi, to jest, że lir. Russell twierdził, że uformowanie związku Ewangielickiego w roku 18 Id było powodem kompletnego oczyszczenia ludu Hożego, odpowiadamy że ta insynuacja objawia że on nawet nie posiada dostatecznego wyrozumienia tego, co nasz Pastor pisał o tem Związku, 'len /wiązek nie oczyścił, lecz z powodu swego sekciarstwa odciął od wszelkiej społeczności, klasę Świątnicy, że ta przez pozbycie się w 1846 błędów, o nieśmiertelności duszy i wiecznych mękach a oprócz tego wiele innych błędów już porzuconych, klasa ta została z główniejszych plugastw papieskich oczyszczoną. Oczyszczenie które było dokonane w loku 1816 nie było kompletnem oczyszczeniem ludu Bożego, lecz oczyszczeniem od plugawych błędów papiestwa, mianowicie tych mających jakąkolwiek łączność z mszą. Takie fałszywe insynuacje rzucane na br. Russella, na które odpowiedzieliśmy, są rzucane jedynie dlatego, aby dały podstawę do zarzutu, że br. Russell uczył urojonych i domniemanych rzeczy, aby przeto wszczepić niewiarę do niego i utorować drogę do odrzucenia go jako nauczyciela, a natomiast aby przygotować drogę do przyjęcia błędów "złego sługi". Oczyszczenie przy końcu 2300 dni jest zupełnie innem od tego, które zaczęło się w roku 1878, gdy Jezus zaczął oczyszczać klasę Świątyni. Mai. 3:2, 3 dowodzi, że to zaczęło się rychło w Parousji i trwa w ciągu dalszym w Epifanji, między innemi czynnościami do oczyszczania sześć przesiewań są użyte w celu dokonania tegoż, jak już w tym artykule podaliśmy. To niweczy twierdzenie o przyjściu Pańskim do Świątyni w roku 1918, po którym to czasie, jak on twierdzi, nastąpił początek oczyszczenia klasy Świątyni.

PODOBIEŃSTWO W DWÓCH PAPIEŻACH.

Mówi, że ci którzy mówią przeciwko naukom Strażnicy mówią rzeczywiście przeciwko Bogu. i że to dowodzi, że tacy posiadają zły stan serca. To znaczy, że Bóg jest odpowiedzialnym za błędy w Strażnicach. Artykuły Strażnic uczyły, że Kościół opuści ziemię w 1918. Czy Bóg hvł odpowiedzialnym za to? I czy ci którzy sprzeciwiali się temu błędowi mówili przeciwko Bogu? Strażnica uczyła później że drzwi do Wysokiego Powołania były zamknięte w roku 1918 i że Kościół opuści ziemię przed rokiem 1925, że Starożytni Święci mieli tedy powrócić, L że nikt potem nie będzie umierać. Czy ci którzy na wiele lat przed rokiem 1925 udawadniali że te rzeczy były błędne, czy ci mówili przeciwko Bogu? Czy był Bóg odpowiedzialnym za takie i wiele innych błędów wyrażonych w Strażnicach? Właśnie że takie potępienia które my teraz zbijamy bluźnią Bogu; ponieważ to czyni Boga odpowiedzialnym za błędy "przewodu". Przez takie mówienie J. F. Rutherford, mały papież w małym Babilonie, naśladuje wielkiego papieża w wielkim Babilonie, który tak samo oskarża krytyków jego nauk. Nazywając, przeciwników jego błędów i jego złych urzędowych praktyk, obrońcami szatańskiej organizacji, jest tem samem co jego wielki naśladowca czyni względem swoich oponentów. J. F. Rutherford już. dawno przestał być mówczem narzędziem Bożym, a jest mówczyni narzędziem i głównym sługą Szatana między ludem w Prawdzie.

My nie dajemy uznania bratu Russellowi za wyprowadzenie nas ze symbolicznego Egiptu, jak on fałszywie twierdzi. Jak wiadomo to Clayton Woodworth był tym, który wynalazł tę myśl z dodatkiem, że J. F. Rutherford był Jozuem prowadzącem lud Boży do odziedziczenia pozaobrazowej ziemi Chananejskiej. Jezus tylko jest pozaobrazem Mojżesza i Jozuego. On wyprowadził nas z symbolicznego Egiptu i używał Pastora Russella jako Jego sługę łącznie z tem. jak również, używał także innych podrzędnych sług do lego. Lecz Szatan, działając jako mały Faraon, używał i używa J. F. Rutherforda do zniewolenia wielu z ludu Bożego w małym Egipcie. Jego obrzydliwe znieważanie nauk wiernego i roztropnego sługi, przeciwko którego usłudze i naukom starał się aby je podwracać i w miejsce których wprowadził i jeszcze wprowadza niebezpieczne błędy i pracę, przyczyniły się do tego, że musimy mówić przeciwko temu oszczercy tego, który nauczył go prawie wszystkiego co było godnego do nauczania z Pisma Św. i z którego pism otrzymał prawie wszystko to, co miało wartość i co jeszcze ma wartość w jego własnych pismach; bo gdyby jego pisma zostały ogołocone z tego co otrzymał od brata Russella, to byłyby bezwartościowe i nie zawierałyby ani jednego szczegółu prawdy religijnej; ponieważ pięciorakie przekleństwo które Bóg włożył na niego (Zach. 11:15-17; Mat. 24:48-51) jest powodem zaćmienia jego duchowego wzroku na wszystkie nowe Prawdy. Dlatego cokolwiek wydaje nowego jest nieprawdziwe. I każda nasza egzaininacja jego nowych poglądów dowiodła lego zupełnie że nie jest w stanie nam odpowiedzieć.

DNI DANIELA.

Przystępujemy teraz do jego pojęcia dni Danielowych na 1260, 1290 i 1335, które jest rzeczywiście głupstwem. (2 Tym. 3:9). Przeciwko jego pojęciu że 1260 dni, zaczynają się przy Końcu Czasów Pogan (21 września 1914) przedstawiamy jak następuje: (1) Jak powyżej wykazaliśmy odnośnie prawdziwego Czasu Końca — 1799 — 1954 — dowodzi że dni Daniela w każdym wypadku zaczęły się przed jego Czasem Końca.

(2) Złamanie władzy małego niszczącego roga — "rozpraszającego" —przez prześladowanie mocy świętego ludu, którą jest Prawda, było ukompletowane na początku prawdziwego Czasu Końca roku 1799; niech nam kto da dowód, że od 1799 Prawda była w ciągu dalszym niszczona i dlatego utracona przez wierny lud Boży, jak to było za uciesznych czasów papiestwa. Zauważcie że ten ustęp (Dan. 12:7) nie potwierdza wywodów Rutherforda który tak dumnie powołuje się na ten ustęp jako niezłomną prawdę dowodząc, że lud Boży po 1260 dniach nie miał być więcej prześladowany lub przez prześladowanie rozrzucony. Lecz to o czem ten tekst wspomina jest: że po tych dniach ich moc (którą jest Prawda) nie będzie już więcej rozrzuconą — spustoszoną — jak kiedyś przez prześladowanie papiestwa była. Częściowe karanie przyszło rzeczywiście na pewnych fałszywych nauczycieli — wodzów Towarzystwa — za niektóre ich fałszywe nauki i złe postępki lecz żaden szczegół z Prawdy Pańskiej — która jest mocą ludu Bożego — nie był skruszony ani w tym czasie ani od 119 lat przed tem czasem. Dlatego te 1260 dni nie mogły się wtenczas skończyć.....

(3) Fakta niezbicie dowodzą że od 1799 nietylko że moc świętego ludu — Prawda — nie była porażoną, lecz od 1829, gdy ruch Millera się zaczął, widzenie po trosze lecz coraz to więcej zaczęło się otwierać najprzód przez ruch adwentyski, 1829 — 1844 mianowicie na wiadomości z zakresu chronologji; po drugie, w oczyszczonej Świątnicy na różne przedmioty, mianowicie na dalsze chronologiczne rozwinięcie, 1846 — 1874; po trzecie w ruchu Parousji, 1874 — 1914; a od tego czasu w ruchu Epifanicznem. Z każdej kontrowersji przeciwnej poszczególnym prawdom, każdy z tych ruchów wyszedł zwycięsko, pobijając wszelkie ataki, a rozwijając chwalebne Prawdy Pańskie na czasie, które odtąd jaśnieją coraz, to większym blaskiem. To są fizyczne fakta, których nie można absolutnie zaprzeczyć, odnośnie stanu jaki egzystował od roku 1799; a ponieważ rozrzucenie — spustoszenie — Prawdy, mocy świętego ludu, od tego czasu ustało, te 1260 dni skończyły się wtenczas.

(4) Te 1260 dni musiały skończyć się przed 2300 dniami, ponieważ przy końcu tych 2300 dni Kościół był oczyszczony (w hebrajskim, usprawiedliwiony t. j. obroniony) w tem znaczeniu że pozbył się splugawienia jego i przez jego spory religijne, z powodu których zauważył i obalił błędy pośrednio lub bezpośrednio połączone z mszą. To nie znaczy, że już wtenczas Kościół był oczyszczony od wszystkiego błędu lecz był oczyszczony od takich błędów które miały jakikolwiek związek z pustoszącemi naukami obrzydliwości pustoszenia t. j. mszy. Takie staranie się o oczyszczenie od tego wszystkiego co miało łączność z plugawemi doktrynami przyczyniło się do zupełnego zwycięstwa nad każdym papieskim argumentem mającem bliższą lub dalszą łączność z mszą — rzecz która dowodzi, że już przed rokiem 1846 Prawda jako moc tego świętego ludu została uwolnioną od spustoszenia, i że wolność była dostateczną aby tego dokonać, ponieważ bez tej pierwotnej wolności nie podobna było odrzucić wszelki argument za mszą wypływający lak z niej jak również z jej połączonych doktryn. (Dan. 8:13, 14). A więc to obala myśl którą przeglądamy względem 1260 dni.

(5) Początek 2300 dni, jest dobrze określony na rok 455 przed Chrystusem, z których 490 odcina się od ich początku aby doprowadzić do wypadków wzmiankowanych u Dan. 9:24, które zakończyły się w 36 po Chr., A objaśnienia jakie anioł podał odnośnie roz. 11 i 12 księgi Daniela, dane były w tym celu aby uczynić jasnem widzenie Dan. 8:9 - 12 jak również niektóre krótkie objaśnienia wierszy 13-25, gdzie słowo dni w wyrażeniu 2300 dni użyte w objaśnieniu oznacza lata, słowo dni użyte w innych tłomaczeniach widzenia t. j. 1260, 1290 i 1335 (Dan. 12:7-12) muszą także być lata. To niszczy pogląd artykułu którego przeglądamy na te trzy okresy; ponieważ J. F. Rutherford twierdzi, że to są literalne dni.

(6) Fakt że widzenie miało być jasne, w Czasie Końcu — 1799 — 1954 (Dan. 12:9) i fakt że przez ruch Millera (1829 — 1844) stawało się coraz jaśniejsze, dowodzi że nietylko Czas Końca zaczął się przed rokiem 1829, lecz że wtenczas skończyło się 1290 dni; ponieważ Dan. 12:10, 11 pokazuje, że mądrzy mieli zacząć wyrozumiewać te rzeczy przy końcu 1290 dni. To także dowodzi, że dni są symboliczne i zbija okres literalnych 1290 dni od stycznia 1919 do września 1922.

(7) Fakt, że począwszy od końca 1335 dni miało przyjść wielkie błogosławieństwo na wiernych przez bardzo szczególne otwieranie Prawdy, gdy "w końcu" — w żniwie (żęciu od 1874 — 1914 i w pozostałych procesach żniwa od 1914 do 1954) widzenie miało wypowiedzieć a nie

skłaniać (Abak. 1:1-3) i fakt że chwalebne poselstwa Parousji i Epifanji dały tą radość — "Tę niewymowną radość, pełną chwały!" — Błogosławiony niech będzie Pan!" — to dowodzi, że te 1335 dni były tylu latami i że skończyły się w roku 1874. To także dowodzi, że — te 1260, 1290 i 1335 dni — powinno się liczyć od roku 539 po Chr. i że papiestwo jest obrzydliwością która pustoszy, co popiera pogląd naszego Pastora a niszczy pogląd na którym się zastanawiamy, że 1335 dni są literalne że zaczęły się we wrześniu 1922 a skończyły się w maju, 1926.

Przystępujemy teraz do zbijania niektórych szczegółów J. F. Rutherforda nowego poglądu na takie punkta — które są bryzganiem błota — lecz on w swojej ślepocie (Zach. 11:17) i opilstwie (Mat. 24:49) bierze za światło błyskawic. Jego twierdzenie że cuda czyli "dziwne rzeczy," (o których długości jest dane zapytanie w ks. Daniela 12:6) są dwie organizacje Boska i Szatańska; takie tłumaczenie jest dowolnem, bez-podstawnem i sprzecznem z odpowiedzią zawartą w 7 wierszu, bo jak czytamy w tekście to zapytanie jest połączone z końcem kruszenia Prawdy, i jako takie wspomniane jest u Dan. 8:24.

Temi cudami czyli "dziwnemi rzeczami" były papieskie postępki w traktowaniu innych, mianowicie świętych i Prawdy. W ang. Biblji koniec ustępu z ks. Dan. 12:7 brzmi w sposób następujący: "tedy się te rzeczy wypełnią." W pol. bib. "tedy się to wszystko wypełni." Lecz on nie właściwie cytuje ten ustęp dowodząc że zamiast "rzeczy" powinno być słowo dni; łatwo możemy to pobić faktem, że Daniel w 6 wierszu zapytuje się o długości trwania tych rzeczy czyli cudów, a w 7 wierszu otrzymuje odpowiedź. A zatem rzeczy są rzeczami a nie dniami.

Na jego twierdzenia że ten *"on"* który rozprasza władzę ludu Bożego (w. 7) jest szatan, odpowiadamy: Dan. 8:9-25 jak już było wyjaśnione powyżej dowodzi, że ten "on" jest mały róg — papiestwo. Żadne prześladowanie przed papiestwem nie niszczyło Prawdy. Dlatego już nie ma więcej żadnego kruszenia siły ludu świętego po tych 1260 dniach, a ponieważ jego prześladowanie, to jest jego samego i jego naśladowców, w roku 1918 (zauważcie: nie kruszenie Prawdy) zaczęło się po jego skończonych 1260 dniach, a zatem jego prześladowanie nie może być tem, które kruszyło siłę świętego ludu, ponieważ to kruszenie miało odbyć się podczas tych 1260 dni i skończyć się z ich zakończeniem, gdy zaś prześladowanie według jego poglądu miało zacząć się po zakończeniu jego 1260 dni. Tak więc od 21 września 1914 (pierwszego dnia, siódmego miesiąca i zupełnego końca Czasów Pogan) do 31 grudnia było 102 dni; w roku 1915, 365 dni: w 1916, 366 dni i w 1917, 365 dni. Wszystko razem uczyni 1,199 dni dodając do tego jeszcze 61 dni w roku 1918 przyprowadza nas do 2 marca 1918roku; a więc, gdyby to były prawdziwe 1260 dni i gdyby to miało znaczyć prześladowanie ludu Bożego, a nie kruszenie Prawdy, to nie byłoby żadnego prześladowania po tym czasie. Lecz stało się zupełnie przeciwnie, bo 14 marca roku 1918, blisko 2 tygodnie później, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych Am. zakazał rozszerzania Dokonanej tajemnicy (VII tomu) i rozkazał aresztować wszystkich którzyby odważyli się potemu to czynić. (Z. 18, 133 par. 5). Wodzowie towarzystwa zostali zaaresztowani 8 maja 1918 (Z'. . 18, 171, par. 4) kilka dni przed konfiskacją i zabraniem książek Towarzystwa, prywatnych papierów itd. w głównej kwaterze w Brooklynie. (Z. 29, 372 par. num. 8my zauważcie jak w ostatnim cytowaniu adwokat Rutherford sfałszował czas zabrania papierów Towarzystwa i aresztowanie jego urzędników, załączając te wypadki do lutego 1918, aby to zgadzało się z jego 1260 dniami! Jest to jawne objawienie fałszerstw dat z zacytowanych powyżej Watch Towers z roku 1918).

Rozproszenie jego naśladowców (nie prawdy) zostało dokonane po zakończeniu się jego 1260 dni, po 2 marca 1918, wykazuje sprzeczność jego poglądu z danemi Pismami, nawet chociażby dni były literalne. Dlatego jego 1260 dni są nietylko błędne, lecz sprzeciwiają się wymaganiom Pisma Św. które wskazuje że koniec rozproszenia mocy ludu świętego czyli Prawdy będzie przy Końcu 1260 dni; gdy zaś amerykańskie prześladowanie, które jak on twierdzi, jest rozproszeniem mocy ludu świętego, zaczęło się, dopiero po zakończeniu się jego 1260 dni; a zakończyły się przeszło rok później.

Na jego oświadczenie, że wiele z liczb w Obj. są literalnemi, odpowiadamy, że wszystkie są literalne. Symbole nie są w liczbach lecz w ich połączonych rzeczownikach, które w każdym wypadku w Obj. są przenośnemi z wyjątkiem jednego, tych tysiąc lat Obj. 20:3-6. Wszędzie w Obj. gdzie słowo dni, miesiące, lata są użyte, są symboliczne. Na jego oświadczenie, że prześladowanie w roku 1918 było ostatnim jakie lud Boży doświadcza, odpowiadamy: Nie! Jedno prześladowanie bardzo się wzmaga, między Kapłanami i pociągnie za sobą także Wielkie Grono i Młodocianych Świętych, jako pozaobraz, między innemi wypadkami, drugie zastosowanie trzech młodych Hebrajczyków w piecu gorejącym. Jak nasz Pastor wyjaśnił, tym posągiem był militaryzm, w jego pierwszym zastosowaniu, a w jego drugiem zastosowaniu jest kościelnictwo, które zaczyna już działać przeciw kapłanom. Lecz to prześladowanie nie zniszczy Prawdy.

Powinniśmy także nadmienić o jego obrzydliwości sputoszenia — o Lidze Narodów. Papiestwo jest prawdziwą obrzydliwością, która pustoszy, ponieważ: (l) spustoszyła każdą naukę, każde organizacyjne zarządzenie i każdą działalność prawdziwego kościoła; (2) jego hierarchja była po większej części nowemi stworzeniami, którzy utracili korony i w ten sposób byli rzeczywiście w kościele (2 Tes. 2:3-5) — ten fakt jest zasadą podania w Obj. że Katolicki Kościół był raz prospektywną oblubienicą naszego Pana; lecz opuścił oblubieńca, połączył się z królami ziemi i w ten sposób stal się wszetecznicą — i dlatego splugawił prawdziwy kościół; (3) Jako antychryst zfałszował wszystko w Planie Bożym; (4) usunął mianowicie ustawiczną skuteczność ofiary Chrystusa przez mszę i (5) jego charakter i historja są obrzydliwością. Te rzeczy dowodzą w prawdziwem tego słowa znaczeniu, że papiestwo było największą możebną obrzydliwością spustoszenia. Dlatego rozumną jest myśl naszego Pastora odnośnie obrzydliwości spustoszenia. Protestanckie nieuznawanie okupu nie odebrało tej nauki prawdziwemu kościołowi, ani Protestanci nie wprowadzili do Kościoła nauki, która by usunęła ustawiczną ofiarę Chrystusa, jak papiestwo uczyniło, dlatego ich nieuznawanie okupu nie ma żadnego pokrewieństwa z prawdziwą obrzydliwością, jak on twierdzi. Lecz jaką naukę, organizacyjne zarządzenie i praktykę prawdziwego Kościoła zniszczyła Liga Narodów? Kiedy była w jej członkach (które są narody) w prawdziwym Kościele ("stojącą na miejscu świętym" — "w Kościele Bożym") jako część tegoż? Kiedy sfałszowała wszystko z Planu Bożego? Kiedy usunęła ustawiczną ofiarę i w jej miejsce inną postawiła? Kiedy miała względem ludowi Bożemu i światu, choć setną część takiego pustoszącego charakteru i historji, jak papiestwo? Kiedy czyniła cokolwiek przeciwko prawdziwemu Kościołowi, jego naukom, organizacji i praktykom, żeby odebrała te rzeczy od niego? Nigdy! Cóż z tego jeżeli jakiś nierozumny urzędnik federacji Kościołów powiedział, że Liga Narodów jest politycznem wyrażeniem królestwa Bożego? Papiestwo wyrażało się w podobny sposób o silniejszych instytucjach n. p. o Chrześciańskich Rzymskim Państwie i o Świętym Rzymskim Państwie, o daleko silniejszych aniżeli jest nią nierozumna Liga Narodów która jest piłką w ręku większych mocartsw. Zauważcie sofisterję artykułu, którego przeglądamy, który twierdzi że bezskuteczne wypowiedzenie powyższej deklaracji przez Federację kościołów postawiło Ligę w miejscu prawdziwego królestwa czyli uczyniło ją fałszywem królestwem. Lecz to nie wstawiło ani jednego jej członka do miejsca świętego — w stan spłodzenia z Ducha — stan w którym papiestwo, którego członkowie zwykle byli nowemi stworzeniami, było, i w ten sposób było w Kościele i usiadło w nim t. j. uczyniło się bogiem, władcą w nim. Jak jawnem głupstwem jest myśl J. F. Rutherforda że Liga Narodów jest obrzydliwością spustoszenia!

On również poczynił swoje okresy dłuższemi od 1260, 1290 i 1335 dni, ponieważ mówi o nich że pierwszy, składa się z trzech lat i sześć miesięcy drugi z trzech lat i 7 miesięcy a trzeci z trzech lat ośm miesięcy i 15 dni, według czasu słonecznego, co czyni te okresy w każdym wypadku dłuższemi jak powinne być, n. p. jego okres 1260 ma 1278 dni; okres 1290 ma 1,309 dni; a okres 1335, ma 1356 dni. Wynikiem tego drugi i trzeci okres zachodzą jeden na drugi. Te fakta psują jego okresy i nie nadają się do zastosowania, nawet choć by wszystko inne nie dawało zarzutu. Aby okres 1290 (1309) dni mógł się zakończyć przy zejściu się ogłoszenia "Ogłaszajcie Króla i Królestwo" z hasłem, że miljony żyjących nie będą umierać po 1925 (!) pokazuje właśnie głupstwo jego propagatora. Twierdzenie że błogosławieństwo Dan. 12:12 przyszło w czasie radości, jakiej doznano z powodu sprzedaży 120,900 książek podczas konwencji w Londynie w maju 1926 których większość była drukowana przeciwnie do wyrażonej woli Bożej przez "onego sługę", że wydawcy Strażnicy nie mieli nic wydawać, oprócz artykułów Srażnicy) wskazuje na brak stosowania proporcji, jak również na głupotę propagatora pobodnej myśli.

Wierzymy, że teraz jest czas właściwy do poinformowania naszych czytelników, odnośnie ofiary obrońców towarzystwa, mianowicie jakimi są ich sprzedaże Książek. W tym małym katolickim Kościele małego Babilonu są one właśnie naśladownictwem mszy w wielkim Katolickim Kościele wielkiego Babilonu! Kilka objaśnień to wyjaśni. W papieskim sfałszowaniu, ofiarowanie mszy przez fałszywe kapłaństwo jest sfałszowaniem ofiary za grzech Kościoła, prawdziwego Kapłaństwa. Z

ducha spłodzeni obrońcy towarzystwa są członkami Wielkiego Grona a ich następni poświęceni obrońcy Młodocianymi Świętymi, wszyscy oni twierdzą, że są prawdziwem, a nie fałszywem kapłaństwem; ich ofiara jest dlatego sfałszowaniem ofiary Kościoła, a zatem jest sfałszowaniem mszy w małym Babilonie. Hierarchja małego Katolickiego Kościoła — prezydent towarzystwa, mały papież, jego pielgrzymi, małe kardynały, jego urzędowi zarządcy w głównej kwaterze i odłamach, mali arcybiskupi, i jego służący dyrektorzy, mali biskupi — stanowią małego antychrysta w małym Babilonie, fałszując prawdziwy Kościół w ciele pod Chrystusem Jego głową. I powyższa mała msza z jej wielu innymi błędami w nauce, organizacji i praktyce, które się powiększają, są dowodem, że ci wodzowie, z małym papieżem w małym wieku Ewangelji, są małą obrzydliwością spustoszenia. Ten mały antychryst usunął ofiarę za grzech prawdziwego Kościoła i w miejsce takowej wprowadził małą mszę. Tak drodzy bracia i siostry, możemy teraz widzieć gruntownie dlaczego przyszło takie wielkie odstępstwo od Prawdy, które coraz silniej powiększa się w Towarzystwie. Tych w towarzystwie, którzy jeszcze miłują Prawdę, którą Pan dał przez, "onego sługę" z miłością zapraszamy: "Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego. a iżbyście nic wzięli z plag jego." — Obj. 18:1.

ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA

Pytanie: Proszę zharmonizować myśli, że rozłączenie pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza odbyło się, z nauką że rozłączenie Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona nie jest jeszcze ukompletowane?

Odpowiedź: Wierząc iż pytanie pokazuje, że jest od Pana, odpowiadamy jak następuje: W Piśmie Świętem Bóg daje różne poglądy tej samej ogólnej działalności z różnych punktów zapatrywania, przez różniące się typy; naprzykład, Rachab jest typem na Wielkie Grono z jednego punktu zapatrywania. Lot z innego. Heli z trzeciego, głupie panny z czwartego, Elizeusz z piątego itd. (Zobacz angielską Teraźniejszą Prawdę 1 tom strona 174, ostatni paragraf). Jeżeli ta zasada będzie trzymana w naszych umysłach, harmonja między temi dwoma podaniami stanie się jasną. Rozłączenie Elijasza i Elizeusza nie wyobraża rozłączenia Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona z wszystkich punktów zapatrywania ; i dlatego nie wyobraża rozłączenie każdej osoby tych dwuch klas. Elijasz więc wyobraża Maluczkie Stadko jako klasę w jego urzędzie jako Boskie mówcze narzędzie do Nominalnego duchowego Izraela, a Elizeusz gdy jeszcze był razem z Elijaszem, wyobraża Wielkie Grono jako klasę w prospekcie, a po rozłączeniu, jako aktualnego zastępcę w urzędzie jako Boskie ustne narzędzie do nominalnego Duchowego Izraela; możemy spodziewać się, że pozaobraz ich rozłączenia pokaże, nie jak każda jednostka będzie czynną w seperacyi, lecz w jaki sposób jako klasa. Wielkie Grono miało otrzymać płaszcz, to jest, władzę jako Boskie mówcze narzędzie do Nominalnego duchowego Izraela, łącznie z rozłączeniem tych dwuch klas. Ponieważ klasy, a nie wszystkie jednostki każdej klasy, w powyżej nadmienionym wypadku są nadmienione, nie możemy spodziewać się. ażeby każda jednostka Maluczkiego Stadka miała od każdej jednostki Wielkiego Grona być już rozłączona, choć pozaobrazowe rozłączenie Elijasza i Elizeusza odbyło się. Tego, czego spodziewaliśmy się i to cośmy widzieli w pozaobrazie, były następujące rzeczy: (1) Maluczkie Stadko jako takie utraciło kontrolę nad publiczną pracą; (2) Wielkie Grono jako takie otrzymało tę kontrolę; (3) klasowa separacja tych dwuch klas odbyła się; (4) indywidualna separacja wielu jednostek z obu klas byki i jeszcze trwa; (5) serdeczne nieuznanie postępku wodzów Wielkiego Grona przez wielu jednostek Maluczkiego Stadka, którzy jeszcze się od społeczności wodzów towarzystwa i pracy nie odłączyli, to jest tylko wewnętrzna seperacya, już była; (6) zabłąkanych wielu z członków Maluczkiego Stadka stopniowo zaczęli wyrozumiewać okoliczności i wypadki, gdy zostały im Biblijnie wytłumaczone; i (7) ostatecznie a mianowicie wypełnienie się rzeczy w każdej z tych klas, w wszystkich szczegółach podanych w typie. Widzieliśmy każdą z tych rzeczy, dlatego wiemy, że pozaobraz rozłączenia Elijasza i Elizeusza wypełnił się i to przed naszemi oczami.

W innych typach Pan daje nam inne aspekty rozłączenia między Maluczkiem Stadkiem i Wielkiem Gronem. Najwyższy kapłan świata (Jezus z członkami Ciała) prowadzący pozaobrazowego kozła wypuszczalnego, jest jednem z nich; inny jest poświęcenie Lewitów (4 Moj. 8: 5—26) i ogólny ich opis i ich pracy jako różniącej się od pracy kapłanów. (4. Moj. 3; 4; 1—9). W pierwszym aspekcie Najwyższy Kapłan Świata jest wyobrażony jako sprzeciwiający się błędom doktryn i praktyk klasy kozła wypuszczalnego, to jest sprzeciwiający się buntowi tej klasy, — i przez takie sprzeciwianie zmusza ją do wejścia w ręce przeznaczonego człowieka. Tylko ci, którzy wierny biorą udział w tej pracy, nie chwilowo, lecz kompletnie, są częściami Najwyższego Kapłana Świata. Ktokolwiek by nie ukompletował tej pracy, nie jest częścią skończonego obrazu. Pozaobraz Najwyższego Kapłana prowadzącego kozła wypuszczalnego nie jest jeszcze całkiem ukompletowany, lecz w procesie działania od początku stycznia 1917 roku, biorąc jego początek w Brytanii. Niektórzy członkowie Najwyższego Kapłana nie rozpoczęli jeszcze ich udziału w pracy prowadzenia kozła wypuszczalnego. Ostatecznie wszyscy z nich staną się działalnymi w tej pracy, aż będzie ukompletowana. Typ Lewitów, który pokazuje więcej poszczególny aspekt pozaobrazu, choć nie indywidualnie, jest również teraz w procesie wypełnienia się lecz nie jest jeszcze skończonem; a gdy będzie, każdy pojedynczy Lewita będzie znajdować się w swoim miejscu, i każdy pojedynczy kapłan będzie również znajdować się w swoim miejscu, i każdy z nich będzie indywidualnie za takich uznany. Dlatego teraz nie możemy jeszcze stanowczo w każdym wypadku twierdzić, kto jest pozaobrazowym Kapłanem, a kto pozaobrazowym Lewitą. Mimo tego każde nowe stworzenie, które jest buntownikiem (przeciw Prawdzie Parousji i Pańskim zarządzeniom podanym przez wiernego sługę) lub gorliwem obrońcą i poplecznikiem tych buntowników, jest Lewitą: ponieważ kapłani nie wielbią ani nie całują Baala: — 1. Król. 19:18.

INTERESUJĄCY LIST.

Mój umiłowany drogi Bracie Johnson. Z łaski Bożej skreślam do Ciebie dzisiaj kilka słów chrześcijańskiej miłości i pozdrowienia w Jego Świętem Imieniu. Od dłuższego czasu poczuwałem się, aby pisać do Ciebie i aby Cię upewnić, że nie zapomniałem Ciebie i Twoich słodkich duchowych błogosławieństw, które z łaski Bożej przez Twoją posługę otrzymałem. Czy jeszcze pamiętaż, że jest teraz akuratnie 20 lat temu jak do nas przyjechałeś jako pielgrzym na tą górę, gdy dałeś nam Wykład z rysunku Planu Wieków? Ja byłem wtenczas tylko jeden miesiąc w prawdzie, i ma się rozumieć cieszyłem się tylko z cząstki tego słodkiego zapachu, dającego życie pokarmu. Twoja wizyta była rzeczywiście radością w mojem życiu. Jak mało może myślałeś o radości i błogosławieństwach, które przy tej sposobności przyszły na mnie. Do dziś lubię sobie jeszcze przypomnieć Twoją wizytę; i chwalę Boga, że za kilka lat później znów miałem przywilej usłyszeć Ciebie i być z Tobą

w towarzystwie! Znalazłem Ciebie w tym samym Dudni Świętym, stojącego silnie na zasadach Ewangelji Syna Bożego! Tak drogi Bracie, tych kilka słów skreślam dzisiaj do Ciebie, ażeby wyrazić moją radość gdy widzę, iż jeszcze stoisz silnie na prostej i ważkiej drodze, na której tak wiernie postępował on "wierny i roztropny sługa" i którą wskazywał dla prawdziwego Kościoła. Powinniśmy napewno wiedzieć o tem, że żaden człowiek nie może zmienić jakiejkolwiek części Boskiego prawa, programu lub zasady! "Ja Pan, nie zmieniam się." (Mal. 3:6). Czy nie jest to więc mądrością, aby być wiernym w tych rzeczach, których nauczyliśmy się i zostaliśmy upewnieni, od kogo tego nauczyliśmy się?'(2 Tym. 3:14).' I znowu: "Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się" (1. Kor. 16:13). Te napominania biblijne są pełne pokarmu dla mnie. Jestem tylko sam tu na tych górach. Niemasz tu nikogo z kim mógłbym się radować w społeczności duchowej i pocieszających rozmowach. Moja błoga Biblja, tomy brata Russella itd' są moją jedyną pociechą i duchowemi przyjaciółmi i towarzyszami. Jednakowoż nie jestem sam, bo Pan Jezus przebywa ze mną dziennie. "Nie opuszczę Cię, ani cię zaniecham" (5 Moj. 31:6: Żyd. 13:5) "Bo oto jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia wieku." (Mat. 28:20) Jakim błogim jest takie upewnienie! Zgadzam się z tem zupełnie, że próba Kościoła musi koniecznie wychodzić z pośród członków w Kościele. Żadna zewnętrzna lub światowa władza nie mogła by rozdzielić Kościoła. A świat nie mógłby tak samo wytworzyć takich, jak mamy obecnie skutków błędu (2. Tes. 2:11): lub takiej ognistej próby. (1. Pio 4: 12, 17). A do tego są jeszcze następujące Pisma: "A z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczni." (Dziej. Ap. 20:29, 30). Czy nie widzimy teraz jasnego wypełnienia się tego Pisma przed naszemi oczami w Kościele, jak nigdy przedtem? Odgrywa się politykę w Kościele, ażeby tylko "uniknąć prześladowania!" (Watch Tower z l czerwca, 1918). Lecz brat Russell powiedział: "Powołanie Kościoła w obecnym czasie jest, aby świecił światłem i był prześladowanym, i żeby wytrwał w prześladowaniach dla sprawiedliwości" itd. — Lekcja Manny z 4 lipca — "Uczynki głośniej mówią niż słowa." Drzewo musi być sądzone z jego owocu. Lud w Prawdzie twierdzi, że jest w harmonji z Pastorem Russellem, tak jak ten lud który szedł za Panem; lecz pytanie zachodzi, czy jest w harmonji? Gdyby był, nie było by tyle podziałów, sporów i duchowego złego między tymi braćmi, którzy przez tyle lat żyli razem w harmonji i zgodzie, gdy byli prowadzeni i strzeżeni przez "onego sługę." Nie zauważylibyśmy również wielu z dawniejszych braci pielgrzymów. którzy podróżując, przekręcają w obecnym czasie dawniejsze ich nauki i zasady chrześcijańskie, których prze/, tyle lat tak mocno bronili! Jest napisane: "Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich." (Jak. 1:8). Sposób w jaki towarzystwo zboczyło od nauk i zasad naszego brata Russella, sprowadził bardzo wielkie niezadowolenie dla mnie; i to do tego stopnia, że już więcej nie popieram towarzystwo finansowo. Nie chcę absolutnie popierać żadnych błędów, lub mieć jakikolwiek udział w rozszerzaniu takowych, bez względu na to pod jaką etykietką lub imieniem wychodzą. Może cię zainteresuje wiadomość, abyś wiedział, że nietylko jestem tu sam na tej górze, lecz oprócz tego jestem także do pewnego stopnia od dawniejszych drogich braci odłączony, od małego zboru tu w bliskości w.....Ponieważ ci jeszcze stoją w obronie towarzystwa, z tej przyczyny nie mogę mieć z niemi tej samej radości, jedności i społeczności jak dawniej. Zbór w P. jest tak daleko od mojego domu oddalony, że nie mogę się często z tymi braćmi spotykać. W ostatniej jesieni, gdy byłem u nich. zdawało mi się. że nie zgadzali się z wszystkimi rzeczami w Strażnicy. Dziękuje Tobie drogi bracie za wysłanie mi "Teraźniejszej Prawdy." Pierwszy artykuł ostatniego wydania bardzo mię ubłogosławił i zachęcił. Zasyłam Ci nazwiska i adresy braci, którym możesz wysłać "Teraźniejszą Prawdę." Bóg z Tobą,

Twój brat. R. T. J. — Ore.

Kto krwią świętą kupił mnie?
Kto pojednał z Bogiem świat?
Kto miłością ku nam tchnie?
Kto ma rządzić tysiąc lat?
Mój ukrzyżowany Pan!

Kto zwyciężył śmierć i grzech?
Ewangelję głosił, kto?
Kto zmartwychwstał po dniach trzech?
Kto wygładzi z ziemi zło?
Mój ukrzyżowany Pan !

Kto założył Kościół Swój?
Za Kim dążyć mamy w ślad?
Kto zwycięski stoczył bój?
Kto wprowadzi nowy ład?
Mój ukrzyżowany Pan!

DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

Zawiadamiamy wszystkich braci i sióstr że w dniach 24, 25 i 26 października b. r. odbędzie się polska i angielska Konwencja Epifaniczna w Chicago, 111., w budynku New Ontario Fraternal Halls 16 E. Ontario St. blisko State St. Początek Konwencji w piątek dnia 24 października, o godz. 10tej rano. Na obydwóch Konwencjach usługiwać będą pielgrzymi polscy i angielscy. Prosimy o liczny udział. Po wszelkie informacje dotyczące polskiej Konwencji prosimy pisać na adres: W. K. Hołowatski, 1523 Campbell Ave., Chicago, 111

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
I ZWIASTUN CHRYSTUSOWET EPIFANTI
Niezależne Pismo Religijne — Dwumiesięcznik
Paweł S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partji, organizacyj i ludzkich wyznań wiary, lecz przywiązanym do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie "Prawdy Parousyi" danej od Pana przez "wiernego sługę," która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, które dał Pan przez "wiernego sługę," do wiązania kontrolujących korporacji i towarzystw między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę Epifanji, jako pokarm na czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak jak Panu się podoba udzielić.

Dla bezpieczeństwa należy wysyłać pieniądze ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granic Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nadgłówce każdego listu. Kopja Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących, czy dla samych siebie, lub dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą do , redakcji wysłane. "Teraźniejsza Prawda" bywa także wysyłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu, jeżeli poproszą tak, jak za czasów brata Russla. Prenumeraty i czas odnowienia takowych są uznane i podane na owijance każdego następnego egzemplarza. Pojedyncza kopja 25 centów, roczna prenumerata $1.00 'S złotych).